

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106

Konto czeKowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-7
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

Rozwiązanie rady miejskiej

Wybory odbędą się dnia 9 października r. b.

Wczoraj w godzinach wieczorowych „Głos Polski” wydał dodatek nadzwyczajny treści następującej:

W dniu dzisiejszym o godzinie 3 po południu wicewojewoda łódzki, dr. Stanisław Lewicki, podpisał, w zastępstwie bawiącego na urlopie wojewody Jaszczołta, dekret o rozwiązaniu łódzkiej rady miejskiej, wyznaczając jednocześnie nowe wybory na niedzielę, dnia 9-go października r. b.

Dekret przesłany został natychmiast po podpisaniu go przez p. wice-wojewodę — magistratowi m. Łodzi. Jako powód rozwiązania podany jest upływ kadencji rady miejskiej w Łodzi.

Jak nas uprzejmie poinformował p. wice-wojewoda, rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi i rozpisanie nowych wyborów przez urząd wojewódzki nastąpiło wskutek rozporządzenia, opartego na interpretacji dekretu ministerstwa spraw wewnętrznych z maja b. r. o przedłużeniu kadencji rad miejskich, w którym to rozporządzeniu ministerstwo ustaliło, że przedłużenie kadencji nie odnosi się absolutnie do ciał samorządowych, wybranych po roku 1925.

Z uwagi na to, że kadencja łódzkiej rady miejskiej już upłynęła, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło urzędowi wojewódzkiemu rozwiązać ją i rozpisać nowe wybory.

W związku z tem, urząd wojewódzki w Łodzi zwrócił się w dniu dzisiejszym do prezesa sądu okręgowego w Łodzi p. Bełżyńskiego z prośbą o wyznaczenie komisarza wyborczego w Łodzi, któryby dokonał podziału miasta na okręgi.

Okres wyborczy rozpoczyna się 36 dni przed wyborami. Wybory odbyć się muszą według regulaminu, najdalej 6 tygodni po rozwiązaniu rady miejskiej.

Kalendarz wyborczy zgłoszony zostanie niebawem przez mianowanego przez prezesa sądu okręgowego komisarza wyborczego.

Rozwiązanie rady miejskiej w Kaliszu

Jak się dowiadujemy, jednocześnie z rozwiązaniem łódzkiej rady, urząd wojewódzki rozwiązał wczoraj radę miejską m. Kalisza, wyznaczając oficjalnie termin nowych wyborów również na 9 października.

Dekret przesłany został pocztą do Kalisza.

Więść o rozwiązaniu rady miejskiej, co po długich oczekiwaniach i licznych zapowiedziach stało się nareszcie faktem, rozniósła się lotem błyskawicy po mieście i wywołała silne wrażenie. Dodatek nasz był rozchwytywany przez publiczność.

Jakkolwiek o rozwiązaniu rady miejskiej wiele się mówiło i pisało, jednak ostatnio nic nie było w tej sprawie słychać.

Podpisanie dekretu przez wice-wojewodę dr. Lewickiego postawiło społeczeństwo łódzkie przed faktem dokonanym.

W ten sposób miasto nasze wkroczyło w okres wyborów. Przed ludnością Łodzi stało niezmiernie doniosłe zadanie wyboru nowej reprezentacji miejskiej i zdecydować jakie ręce są najgodniejsze, aby powierzyć im losy półmilionowego grodu.

Do wynajęcia

Do wynajęcia

pojedyncze pokoje oraz 12 pokojowe mieszkania z kuchnią

z wszelkimi wygodami przy ulicy Bazarnej Nr 7. 6045-8

Bliższych wiadomości udziela A. Sztajnsznajder Północna 12 telefon 30-96 o 4-6 po południu.

3-dniowa przerwa w procesie

3-dniowa przerwa w procesie gen. Zymierskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wczorajszy 35-ty dzień w procesie gen. Zymierskiego wypełniony został odczytaniem dokumentów, poczem wieczorem przewodniczący zarządził 3-dniową przerwę.

Wznowienie rozpraw nastąpi we wtorek, a w środę należy się spodziewać przemówień stron

Konferencja komunikacyjna

zbierze się 23 b. m. w Genewie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (K) telef:

W dniu 23 sierpnia r. b. odbędzie się w Genewie 3-cia ogólna konferencja komunikacji i tranzytu. W konferencji wezmą udział przedstawiciele wszystkich państw, należących do ligi narodów. Z ramienia Polski w tych dniach wyjeżdża delegacja w skład której wchodzi: prof. Antoni Górski jako przewodniczący, prof. Leon Babiński z MSZ, Leon Mallong z MSZ i prof. Bogdan Winiarski.

P. Patek jedzie do Moskwy

a później na Kaukaz i na Krym

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W sobotę z rana wyjeżdża do Moskwy poseł Polski, p. Patek.

Jak już donosiliśmy, przed tygodniem, po powrocie do Moskwy pos. Patek przystąpi do dalszych rozmów z Cziczerinem, a następnie uda się na wywczas na Kaukaz i Krym.

Pos. Patek zamierza na Krymie zapoznać się z obecnym stanem tamtejszej kolonizacji żydowskiej.

Nie będzie zmian na stanowiskach wojewodów

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Podane przez niektóre pisma pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów, są, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, bezpodstawne.

Córka Żeromskiego otrzymała rentę rządową

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

Na wniosek ministerstwa oświecenia prezydent Rzplitej w drodze wyjątku przyznał małoletniej córce St. Żeromskiego, Monice, stałe zaopatrzenie w sumie 350 zł. miesięcznie, aż do 25 roku życia

Nowy strejk tramwajowy??

Ządania pracowników K.E.Ł. uwzględnione tylko częściowo

10 proc. podwyżki i... prysznic-natryski

W dniu wczorajszym w gmachu remizy tramwajowej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej kolei elektrycznej łódzkiej.

Na porządku dziennym figurował tylko jeden punkt, a mianowicie podwyżka pensji pracowników tramwajowych.

Po dłuższej dyskusji postanowiono uwzględnić tylko częściowo żądania pracowników i przyznać im podwyżkę 10-procentową od zasadniczych poborów oprócz premji.

Podwyżka ta obowiązywać będzie od dnia 14 b. m. to znaczy od dnia w którym zakończony został czterodniowy strejk.

Prócz tego wskutek energicznej interwencji wiceprezydenta Wojewódzkiego uchwalono zaprowadzić w warsztatach prysznic-natryski.

Z rozmowy, przeprowadzonej przez nas z jednym z pracowników tramwajów łódzkich, wywnioskować można, że widmo strejku tramwajowego nie zostało zażegnane.

10-procentowa podwyżka jest, zdaniem naszego interlokutora, niewystarczająca, tembardziej, że ma być zastosowana do pensji po wyłączeniu premji.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć walne zebranie tramwajarzy, na którym zostanie zdecydowane przyjęcie lub odrzucenie przyznanej podwyżki.

Smetona -- Królem?

Czy monarchja na Litwie

NOWY JORK, 19 sierpnia. — (Pat). W obszerniej depeszy z Berlina „Times” nonosi, że na Litwie, według obiegających pogłosek,

wzrasta tendencja obwołania Smetony Królem. Smetona ma być temu przeciwny. Stanowisko Waldemarasa jest nieokreślone, nie ma ono jednak zbyt wielkiego znacze-

nia wobec jego wielkiej niepopularności.

Według opinii dyplomatów Waldemarasa nie byłby zdolny zapobiec zmianie ustroju państwa.

Dziennikarstwo daje szczęście i zadowolenie

My, ludzie pióra, stanowimy bezimienną armję twórców opinii publicznej

Czy pański zawód sprawia panu przyjemność? — zapytał mnie w intymnej dyskusji jeden z przyjaciół.

— Tak! — odparłem bez chwili wahania.

— Dlaczego właściwie?

— Ponieważ niema nic piękniejszego, jak możność natychmiastowej reakcji myślowej na wypadki dnia. Wprawdzie cenzura, szczególnie w gorących okresach dziejów, krępuje dziennikarza na każdym kroku. Ale dla mocnych charakterów cenzura ma w sobie coś pokrzepiającego. Im brutalniej cenzor skreśla, tem subtelniej władza piszący kunsztem aluzji. Cenzura wychowuje piszącego i czytelnika do dyskretnego porozumiewania się.

Tak, jeśli jesteśmy prawdziwymi dziennikarzami, to nasz zawód opanowuje nas tak samo, jak malarzy, którzy nawet do kieszeni fraka wtykają bruljon do szkiców, i jak wielkich aktorów, którzy jeszcze na łożu śmierci grają komedję. Różni się natomiast od tych aktorów przede wszystkim naszym bezsensownym brakiem pewności siebie. Jesteśmy, aczkolwiek brzmi to niewiarogodnie, najskromniejszymi ludźmi pod słońcem. My, tak jest, my kształtujemy duchowe oblicze narodu. Minęły już czasy, gdy jedynie autorzy książkowi panowali nad masą. Gazeta jest potężniejszą bronią, niż książki. Niezliczeni dziennikarze działają systematycznie jako anonimowe siły, ukryte za skromnym słowem „my”. Nieomal najlepsi ludzie nie przywiązują zupełnie wagi do tego, by podpisywać swe prace swym nazwiskiem; chodzi o sprawę, a nie o drukowane grubemi czcionkami nazwisko na afiszu teatralnym życia publicznego.

Powiedziałem, że chodzi o sprawę. Oczywiście można mówić tylko o tych pismach, które Maeterlinck nazwał kiedyś sumieniem świata, o tych, które przynajmniej usiłują wejść na drogę niedoścignionych w rzeczowości i bezstronności wielkich pism angielskich. Trzeba odrzucić tę plejadę chwastów, panoszących się na wszystkich terenach dziennikarskich, które żyją skandalem, żywią się przeważnie mordem i zdradą małżeńską, depcą brudnymi kopytami życie prywatne obywateli. Tam niema „sprawy”, niema sumienia, więc nie może być zadowolenia z zawodu.

Ale ci prawdziwi dziennikarze, którzy mają jakiś światopogląd i cel w życiu — ci są szczęśliwi w swym zawodzie, chociaż, a może właśnie dlatego

notatki gruby tom z gospodarczego pomysłu — intratny interes, z produkcyjnej krytyki — nową komedję. Ale ci dziennikarze są rozrzućnymi lekkoduchami, żyjącymi chwilą i tej chwili pełni. Mogliby się skarżyć, gdyż to ciągle nierozważne szastanie wewnętrzną energją szkodzi sercu, mózgowi i nerwom. Ale czy istnieje coś piękniejszego na świecie ponad stałe ekspansowanie się i zatracanie, by się znowu odradzać? Nic nie działa na urodzonego dziennikarza tak od-

świeżaiaco, jak właśnie ciągła możność szybkiego reagowania na wypadki. Siedzi on w sali sądowej, słucha i zdaje relację, ale koniec końców w swym pokoiku redakcyjnym jest on najwyższą instancją, sądem nad najwyższym trybunałem, mówiącymi ustami ludu, wyrokiem narodu, stojącego nad wyrokami.

Wystarczy przypomnieć kilka doniosłych wydarzeń dziennikarskich, aby wyjaśnić, że my, dziennikarze, ludzie bez togi i tytułu urzędowego, sta-

nowimy czasami najwyższy sąd kasacyjny. Dreyfus nie powróciłby nigdy z wyspy Djabelskiej, gdyby nie wspaniały krzyk dzienników. Pisma poszarpały misterną sieć romanu sądowego dokoła sprawy magdeburskiej fabrykanta Haasa. Niezliczone są uwolnienia, wymuszone przez latający sąd prasy.

Radość z tworzenia opinii publicznej da się porównać jedynie ze szczęściem kompozytora, który stworzył wreszcie motyw przewodni. Samotny

człowiek, który po północy siedzi w opustoszałym pokoju redakcyjnym i zastanawia się nad każdym zdaniem, zanim je wyśle w świat, — ten beziemienny pracownik formuje jutrzejszą opinię publiczną. Dokoła niego rechoczą maszyny, zecerzy czekają, miasto już śpi, a on tymczasem w swym małym pokoiczku rodzi wolę czasów.

Rozumie się, że to uszczęśliwiający stanowiąc stawia pewne wymagania. Dziennikarz powinien posiadać trochę wiedzy i wiadomości. Z tych właśnie względów nie przeceniam szkół dziennikarskich, tak samo jak szkół malarskich i aktorskich. Najważniejszą rzeczą nie można się nauczyć.

Niezależność jest drugim warunkiem niezbędnym. Dziennikarz o wewnętrznym powołaniu nie może być wogóle przedajnym; w przeciwnym wypadku nie obralby sobie nierentownego zawodu dziennikarskiego.

Tak samo, jak nie może być przedajnym twórcy kompozytor; tworzenie sprawia zbyt wiele przyjemności.

Niebezpieczeństwo, zagrażające, że zmusza on ich do rozrzutności i marnotrawstwa. Powołany dziennikarz, uprawiający ten fach con amore, umiałby często zrobić z krótkiej żąjace szczęściu dziennikarza, pochodzi dzisiaj z błędnego mniemania, że wielkie przedsięwzięcie może produkować hurtowo pisma, jak pałta, lub kapelusze. Uważam to za nie-szczęście, że istnieją np. w stolicy wydawnictwa, które wysyłają gotowe gazety na prowincję, t. zw. w konfekcji półfabrykaty, które się następnie w mniejszych miastach uzupełniają lokalną stronniczką, zawierającą kronikę danej miejscowości. Dobre dzienniki nie mogą powstawać w sposób fabrykacyjny. Każde pismo musi mieć swoje oblicze: kaliskie pismo powinno inaczej wyglądać, niż warszawskie, lub łódzkie. Najlepszy dowód, że miasta o wyższej kulturze dziennikarskiej, jak Kraków, Poznań i Łódź, posiadają pisma, co najmniej dorównujące stołeczym i nie obawiają się obcej konkurencji. Miasta, które nie wymagają od swych dzienników swoistego oblicza, są miastami bezbarwnymi o bardzo niskiej kulturze społecznej.

Liber.

Wojowniczo nastrojone Sowiety

wszędzie węża przygotowania agresywne (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Moskwa, w sierpniu.

Widmo wojny nie przestaje niepokoić polityków sowieckich. Nie bacząc na to, że koła rządowe i opinia publiczna w Rosji sowieckiej zaprzęgnięte są ostatnio prawie wyłącznie sprawą walki z opozycją, prasa sowiecka niemal codziennie przynosi artykuły, poświęcone „niebezpieczeństwu wojny”. W tych dniach „Krasnaja Gazeta” uderzyła znów na alarm z powodu rzekomych zbrojeń morskich Anglii w Indjach. Dziennik twierdzi, że Anglja zamierza skoncentrować w Indjach specjalną flotę ekspedycyjną, co niewątpliwie pozostaje w związku z planami polityków angielskich w kierunku osaczenia i zaatakowania unji sowieckiej.

W chwili obecnej — według informacji prasy sowieckiej — siły zbrojne rządu angielskiego w Indjach podzielić można na dwie kategorie. Do pierwszej kategorii zaliczyć należy armję anglo-indyjską, składającą się z żołnierzy kolonialnych (2/3) i angielskich (1/3). Do drugiej kategorii należą natomiast formacje wyłącznie angielskie. Obie te kategorie nie nadają się jednak do utworzenia swartego korpusu ekspedycyjnego, zdolnego do ofensywy.

Dlatego też — zdaniem „Krasnej Gazety” — w Indjach powstać ma nowa siła zbrojna — korpus ekspedycyjny, składający się ze zmechanizowanych formacji, zdolnych do szybkiej mobilizacji i ofensywy.

„Izwiestja” z niepokojem mówi o tem, że „na morzu Czarnem obserwować można systematyczne przygotowania wojenne ze strony Anglii, która usiłuje zapoznać się z terenem przyszłej akcji zbrojnej na morzu”. Działalność to czynników angielskich obserwować można, zdaniem prasy sowieckiej — szczególnie w Rumunji i na wodach archipelagu greckiego.

Okreły brytyjskiej śródziemnomorskiej floty wojennej kilka razy do roku regularnie krążą na wodach archipelagu greckiego, dokonując tam manewrów i badając teren.

„Izwiestja” donoszą, że „angielska misja morska przy flocie greckiej wznowiła w roku 1926 swą działalność w kierunku udoskonalenia składu okrętowego i osobistego floty greckiej”. Dalej piszą „Izwiestja”, że w miesiącach czerwcu i lipcu r. b. na wodach greckich, w szczególności zaś w pobliżu Dardaneli, w okolicach wysp Tasos, Lemnos, Mitylen i w zatoce Wolskiej znajdowały się wszystkie okręty angielskiej floty śródziemnomorskiej.

W związku z tem wybitny publicysta sowiecki R. R. Lewin pisze w leningradzkiej „Krasnej Gazecie”: „Niebezpieczeństwo wojny

wymaga gorączkowego tworzenia rezerw we wszystkich dziedzinach gospodarstwa sowieckiego, a w pierwszym rzędzie — w budżecie. Ręka w ręce ze zwiększaniem wydatków na cele obrony państwa iść powinno powiększanie wydatków na cele finansowania akcji industrializacyjnej w państwie...”

W ten sposób propaganda prasowa w związku z niebezpieczeństwem wojny zmierza do powiększenia pozycji budżetowych, przeznaczonych na zbrojenia sowieckie.

Opozycja, a w szczególności były komisarz dla spraw wojskowych, Trocki, występuje z całą stanowczością przeciwko zbytniemu lansowaniu sprawy niebezpieczeństwa wojennego ZSSR.

Przedstawiciele opozycji wskazują na to, że hasło niebezpieczeństwa wojny służyć ma stalinowi do umocnienia pozycji jego grupy w oczach ludności rosyjskiej i do odwrócenia ogólnej uwagi od walki z opozycją.

C. Eps.

KINO TEATR

CZARY

Dziś i dni następnych!

PIEKIELNA INTRYGA

Dramat sensacyjny w 8 aktach.

„Im dozwolony dla dzieci i młodzieży.”



W roli głównej: **ART ACORD**

zwany „człowiekiem o stalowych nerwach”, ze swym fenomenalnym rumakiem „Ravenem” i znakomitym psem „Rexem”.

PIERWSZORZĘDNA SENSACJA!

Dzieje nieustraszonego cowboya!
Fenomenalna jazda konna!

Tysiące niebezpieczeństw! Tysiące brawur, zwycięstw!

RESTAURACJA METROPOL

Moniuszki 1. Tel. 11-04.

Codziennie

od godz. 7-ej do godz. 11-ej wieczór

KOLACJE z 3-ech dań Zł. 2.00.

Codziennie występy artystyczne i dancing.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Dr. Goldblum

powrócił.

6052-2

Lokal

frontowy, sklep, przy ul. Piotrkowskiej w śródmieściu

od zaraz poszukiwany.

Oferty sub. „Gotówka” do adm. „Gł. Polskiego”.

Sowiety organizują powstanie w Marokku

Moskwa chce rzucić znowu riffenów przeciwko Francji Sensacyjna korespondencja czerwonych dyplomatów opublikowana przez dziennik paryski

PARYŻ, 19.8. PAT. „Le Matin“ ogłasza korespondencję, wymienioną pomiędzy attaché wojskowym Sowiec w Paryżu Wołkowem, ambasadorem sowieckim w Berlinie Krestinskim i Gallaherem w Londynie. Korespondencja ta świadczy o współpracy rządu moskiewskiego z kierownikami 3-ej Międzynarodówki, współpracy mającej na celu dezorganizowanie życia w kolonjach francuskich i wywołanie powstania szczepów marokańskich. 4-go stycznia 1927 r. Komintern paryski polecił Gallaherowi wysłać riffenom na koniec stycznia broń i amunicję, mianowicie 2500 karabinów i 1500 strzelb. Gallaher odpowiedział w dniu 8 stycznia, iż w sprawie dostawy tego materiału koniecznym jest zwrócić się do firmy Dundee, a w sprawie transportu drogą morską — do pewnego niemieckiego towarzystwa okrętowego w Anglii. W trzy dni później Komintern moskiewski postanowił utrzymać i poprzeć komitet pomocy riffenom, aby działania nieprzyjacielskie mogły być podjęte z wiosną. 16-go stycznia r. b. ambasador Krestinskij

napisał do Wołkowa, iż niezbędnym jest wyszukać dla komitetu pomocy riffenom fachowych oficerów niemieckich. Dodał przytem, iż major Jurgens otrzymał z niemieckiego sztabu generalnego ważne informacje o Maroku. 21-go stycznia, a następnie 29-go stycznia Gallaher pisze do Wołkowa, że otrzymał w styczniu z „Arcosa“ 10 tysięcy pesetów i amunicję. Karabiny maszynowe i rewolwery używane w armji brytyjskiej, zostały już nafałdowane na okręt. W dniu 31 stycznia Kamieniew wyśtosował z Moskwy do Kominternu hiszpańskiego w Paryżu długie pismo, wyluszczające plan operacji w Maroku i przewidujące obalenie obecnego ustroju w Hiszpanji. 18-go marca r. b. Wołkow w liście do przedstawiciela wojskowego Sowiec w Maroku Arkassowa komunikuje mu o specjalnym rozkazie komitetu rewolucyjnego wzmocnienia działalności powstańczych szczepów w celu osiągnięcia namacalnych wyników, któreby pomogły w wykonaniu planu.

Nowe uposażenia urzędnicze Kto korzysta z jednorazowego zasiłku dla funkcyjnarjuszów państwowych

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefontuje:
Wczoraj w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem podsekretarza stanu Grodyńskiego odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie nowej ustawy o uposażeniach dla urzędników państwowych.
Związki urzędnicze na konferencji tej nie były reprezentowane. Projekty będą im przedstawio-

ne dopiero po całkowitem opracowaniu.
WARSZAWA, 19 sierpnia. — (PAT). Wobec mylnych informacji, podanych przez niektóre dzienniki, Polska agencja telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia że brzmienie uchwalonego przez radę ministrów w dn. 8 sierpnia 1927 r. projektu rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla

funkcyjnarjuszów państwowych nie pozabawia bynajmniej prawa do tego zasiłku funkcyjnarjuszów państwowych, korzystających z mieszkań służbowych. Dotyczy to również, wbrew pogłoskom, nauuczycieli szkół powszechnych, jako objętych art. 1 ustawy z dn. 9-go października 1923 r. o uposażeniu funkcyjnarjuszów państwowych i wojskowych (Dz. U. Rzplitej Polskiej nr. 116 poz. 924 z 1923 r.).

Samoloty amerykańskie odnalezione na morzu

LONDYN, 19 sierpnia. (ATE). — Dwa samoloty amerykańskie, „Złoty Orzeł“ i „Miss Moran“, które podczas lotu z San Francisco do Honolulu zniknęły bez śladu, zostały znalezione na morzu. Stwierdzono, iż samoloty opuściły się na wodę z powodu braku benzyny. Załogę uratowano. Samoloty odnalazł jeden z 39 krążowników amerykańskich, które udały się na poszukiwania.

Min. Składkowski na pogrzebie wojewody kieleckiego
Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefontuje:
W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy, wyjechał do Gdyni wicepremier Bartel i min. Kwiatkowski.



ś. p. Ignacy Manteuffel.
Przybył natomiast z urlopu min. Składkowski i udał się do Kielc na eksportację zwłok ś. p. wojewody Manteuffla.
Minister weźmie udział w pogrzebie, poczem wróci na urlop nie wznawiając urzędowania.

„Bałtyk“ a nie „Władysław“

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:
Na wniosek kierownictwa marynarki wojennej minister spraw wojskowych zatwierdził nazwę nowonabytego przez Polskę krążownika francuskiego „Bałtyk“ a nie „Władysław IV“ jak poprzednio donoszono.

Okręgi przemysłowe wyłączone od parcelacji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefontuje:
We wczorajszym „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, zawierające wykaz okręgów przemysłowych i podmiejskich, do których nie stosują się przepisy o parcelacji.
W spisie tym znajduje się między innymi w województwie łódzkim gmina Zduńska Wola w województwie warszawskim gmina Żyrardów.

Babskie rządy Gmina opanowana przez kobiety

KRAKÓW, 19 sierpnia. (PAT).
Jak donosi „Chłopski Sztandar“ w gminie Gwoździłki, pow. Czortków, kobiety wystawiły własną listę do rady gminnej i zdobyły wszystkie mandaty.

P. Porowski Nowy starosta w Skierniewicach

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefontuje:
Starostą skierniewickim został mianowany naczelnik wydziału finansowo-komunalnego ministerstwa spraw wewn. p. Marceli Porowski.

Berlin bez taksów Strejk dorożek samochodowych

BERLIN, 19 sierpnia. (PAT). — Dzisiaj przed południem strejkowała w Berlinie większość dorożek samochodowych. Strejk ten był demonstracją przeciwko wprowadzeniu jednolitej taryfy dla wszystkich dorożek. Do strejku nie chcieli przyłączyć się właściciele najmniejszych dorożek, posiadających najtańszą taryfę, zostali oni jednak w wielu wypadkach sterroryzowani.

Czy Sacco i Vanzetti zasiądą w poniedziałek na elektrycznym krześle?

Vanzetti chory umysłowo
LONDYN, 19 (ATE) Adwokat Venzietiego, który odwiedził dziś swego klienta oświadczył naczelnikowi więzienia, iż porozumienie się ze skazanym jest niemożliwe, ponieważ zdradza on wyraźne objawy choroby umysłowej. Władze więzienne twierdzą, że wszyscy 3 więźniowie Sacco, Vanzetti i Madeyro po wyprowadzeniu z celi, w której oczekiwali na wykonanie wyroku, nie zdradzają żadnych nie-

normalnych objawów, ani psychicznych, ani fizycznych.
LONDYN, 19 (ATE) obrońcy Saccy i Vanzettiego oznajmili, że składają prośbę do sądu najwyższego, aby sprawa została przekazana wyższej instancji, ponieważ członkowie sądu najwyższego stanu Massachusetts, Sanderson i Thayer sprzeciwiają się kasacji, a Thayer rewizji procesu i odwołaniu lub odroczeniu wyroku.
Prośba jest oparta przedewszystkiem na ujawnieniu rzekomej stronności sędziego Thayera podczas rozprawy.

Poprawa bilansu handlowego Saldo bierne zmniejszyło się o połowę

Według prowizorycznych obliczeń przywieziono w lipcu b. r. ogołem 423,237 tonn wartości 234,674,000 zł. (136,195,000 zł. w złocie), wywieziono zaś 1,738,092 tonn wartości 196,277,000 złotych (113,911,000 zł. w złocie). Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc w lipcu b. r. 38,397,000 zł. obiegowych, czyli 22,284,000 zł. w złocie, t. j. o 23,756,000 zł. w złocie mniej aniżeli w czerwcu r. b.
W porównaniu z danymi za czerwiec r. b. import zmniejszył się o 23,845,000 zł. w złocie. Największe zmniejszenie o 26,124 tys. zł. w złocie wykazuje grupa artykułów spożywczych, następnie o 5,726 tys. zł. w złocie grupa materiałów i wyrobów włókienniczych. Natomiast przywóz juty wzrósł o 811 tys. zł. w złocie, przedży wełnianej o 628,000 zł. w złocie, przywóz maszyn i aparatów o 3,264 tys. zł. w złocie, przywóz rud cynkowych o 1,369,000 zł. w złocie i żużli Thomasa o 1,041,000 zł. w złocie.

Wywóz w porównaniu z danymi za czerwiec daje zmniejszenie o 95,000 zł. w złocie. Poszczególne grupy wykazują dość znaczne zmiany. Zmniejszył się wywóz cukru o 1,821 tys. zł. w złocie, mięsa o 2,117,000 zł., jaj o 3,413,000 zł. trzody chlewnej o 1,868,000 zł., cynku o 2,174,000 zł., wzrost natomiast wywóz masła o 866,000 zł. w złocie, materiałów i wyrobów drzewnych o 3,724,000 zł., węgla kamiennego o 3,492,000 zł., przedży i tkanin bawełnianych o 992,999 zł., tkanin wełnianych o 815,000 zł. w złocie.

Szwedzi opanowali telefony w Turcji

SZTOKHOLM, 19 sierpnia. — (PAT). Szwedzka spółka telefoniczna „Erickson“ podpisała w tych dniach umowę z rządem tureckim na eksploatację sieci telefonicznej w Turcji na okres 40-letni.

Premjer litewski o porozumieniu z Polską

BERLIN, 19 sierpnia. Premjer litewski Woldemaras, zainterpelowany przez dziennikarza niemieckiego, ile jest prawdy w pogłoskach o bliskim porozumieniu między Litwą a Polską, oświadczył:
— Jeżeli chodzi o samą sprawę porozumienia, to każdy kraj, który pragnie prowadzić politykę pokojową, musi chcieć tego porozumienia. Powstaje jednak kwestja, na jakich warunkach można porozumienie osiągnąć. Zasadą jest sprawa Wilna. To zagadnienie

jest tak ważne, że nie może być w żaden sposób rozwiązane w drodze rokowań bezpośrednich.
Klucz do rozwiązania tej sprawy ma w swem ręku Warszawa. Gdyby Wilno znajdowało się w rękach litewskich, wówczas problem ten wyglądałby zupełnie inaczej.
W obecnej sytuacji bez ucywienia sprawy Wilna przedmiotem rozmów, nie można doprowadzić do porozumienia polsko-litewskiego.

Bomba w bukiecie róż Udaremnienie zamachu na konsula włoskiego

PARYŻ, 19 sierpnia. Wczoraj udaremniono próbę zamachu na konsulat włoski w Nancy.
Konsul wszedłszy do swego mieszkania, zauważył na stole małą ręczną walizkę, na której leżał bukiet z róż i goździków.
Przyjrząwszy się bliżej walizce, konsul dostrzegł zwieszający się

z niej lont, który natychmiast zgasił.
Policja stwierdziła, iż wewnątrz walizki znajdowała się bomba o wielkiej sile wybuchowej w kształcie dużej paczki czekolady.
Śledztwo nie wykryło dotąd sprawców zamachu.

Kronika telegraficzna

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. W pobliżu Barmen zdarzyła się katastrofa z powodu złego funkcjonowania hamulca na samochodzie ciężarowym, na którym znajdowało się 26 osób. Autombil, pędzący z zawrotną szybkością, wpadł na górę. Jeden z pasażerów został zabity, 12 jest ciężko rannych. Wszyscy pozostali odnieśli mniejsze, lub większe obrażenia cieleśne.

NAPAD KURDÓW NA WIEŚ. Banda kurdów, pod dowództwem Szeika - paszy, napadła na wieś (turecka, w pobliżu Tekitu, Miesz-

kańcy wsi zorganizowali obronę pod kierunkiem miejscowej żandarmerji. Banda została odparta. Dwóch kurdów udało się wziąć do niewoli.

EPIDEMJA TYFUSU W KIJOWIE. W Kijowie szerzy się epidemia tyfusu brzuszkiego. W ostatnim tygodniu było siedemdziesiąt kilka wypadków. Przyczyną epidemji jest zły stan wody do picia. Władze sowieckie rozwięsiły na ulicach obwieszczenia, pouczające ludność, jak wystrzegać się tyfusu.

Świat rzeczy ciekawych

Cenzor i butersznyc z szynką

W amerykańskiej sztuce sensacyjnej „Abis Irish Rose”, która od trzech lat obchodzi wszystkie sceny w Stanach Zjednoczonych, a niebawem ma ujrzeć światło kinematografów również w Anglii i na kontynencie, występuje butersznyc z szynką. Tym butersznycem zajęła się obecnie angielska cenzura, ponieważ jest on konsumowany w żydowskiej rodzinie, co wzbudziło niezadowolone wśród pobożnych izraelitów. Cenzor nie znalazł wprawdzie podstawy do urzędowej interwencji, ale nieoficjalnie zwrócił uwagę dyrekcji teatru, by wykreśliła ten butersznyc z szynką, co się też stało.

W Ameryce analogiczne protesty nie odniosły żadnego skutku.

Walka 70 samców o jedną samicę.

Znany ogród zoologiczny w Londynie był w tych dniach widownią niezwykłej walki. Do boju stanęło 70 abisyńskich pawianów, ubiegających się o względy jednej i tej samej pawianicy. Walczące samce podzieliły się na dwa obozy, które bez żadnych ceremonii wzajemnie wrywały sobie nieszczęsna samicę. Dozorcy byli bezsilni wobec tak niezwykłego rozpetania się mądrego temperamentu. Zacięta walka wśród nieopisanego wrzasku i pisku trwała dwie godziny. Być może, że trwałaby jeszcze dłużej, jeśli by porażona strasznie samica w pewnej chwili nie padła martwa. W chwili, kiedy to nastąpiło, na placu boju zapanowała głucha cisza. Obie walczące strony utworzyły następnie szpal, a największy z pawianów podniósł zwłoki zabitej i utopił je w pobliskim stawie. Dopiero potem mały pochowały się w szych klatkach, gdzie, jak na komendę, zaczęły lizać odniesione w bitwie rany.

Koncepty z krainy niemożliwych możliwości

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Nadworny jubiler umarłych Dobry pomysł Mr. Williamsa

Nowy Jork, w sierpniu.

William Goldsmith był właścicielem niewielkiego sklepu jubilerskiego w wielkim New-Jorku. Interes jego szedł bardzo kiepsko i Mr. William usilnie zastanawiał się nad tem, co należy uczynić, aby klientela zwróciła uwagę na jego biżuterję. Pewnego dnia wpadł mu wspaniały pomysł do głowy.

Rozpoczął on tajemniczą czynność. Stał się najbardziej namyślnym czytelnikiem gazet. Od czasu do czasu robił sobie z nich krótkie notatki. I patrzył oto. Od czasu, gdy Mr. William zaczął uprawiać czytanie gazet jako zajęcie, interes jego zaczął się szybko poprawiać. Od tej chwili wysyłał on codziennie wiele pakietów i codziennie otrzymywał przez pocztę bardzo dużo pieniędzy.

Znajomi jego zaciekawili się bardzo i pytali jubilera, czemu należy przypisać tak znaczną poprawę jego interesów i kto są jego klienci. Mr. William odpowiadał tajemniczo: „Tak, właśnie pracuję, a moja klientela? Są to sami spokojni, wytworni ludzie“.

Jednakże bardzo wiele osób zazdrościło Williamowi Goldsmithowi i chcieli oni za wszelką cenę wiedzieć, na czym polega tajemnica nagłego powodzenia jego interesu. Rozpoczęli oni energiczne śledztwo i pewnego dnia cała sprawa wyszła na światło dzienne.

Świetny pomysł Williamsa polegał na tem, aby czynić swymi klientami tych, którzy właśnie zmarli. Jubiler czytał właśnie w gazetach, że naprzykład zmarł bogaty kupiec John Calling. Oczywiście adres zmarłego był również podany w nekrologu. William Goldsmith wysłał wtedy pod podanym adresem parę klejnotów ze swego sklepu drogą paczki pocztowej. Cena tych

klejnotów wahała się pomiędzy 5 a 200 dolarami. W załączonym do paczki liście zawiadamił on swego „klienta”, że zgodnie z zamówieniem przesyła wybrane klejnoty i prosi o nadesłanie należności. Pograżona w smutku rodzina przesyłała w większości wypadków jubilerowi żadaną sumę.

Wobec tego odkrycia policja chciała aresztować Williama Goldsmitha. Ale do dziś dnia nikt nie był jeszcze tak pozbawiony pietyzmu, aby złożyć skargę na jubilera.

Uwiecznieni w asfalcie Ręce Douglasa Fairbanka u stóp Mary Pickford

Nowy Jork, w sierpniu.

Geologowie znaleźli ostatnio w bardzo głębokich warstwach granitowych odciski nóg Dinosaurów, którzy wędrowali po ziemi przed setkami tysięcy lat. W przyszłych stuleciach potomkowie naszych potomków będą mogli podziwiać skamieniałe ślady głów i nóg słynnych gwiazd filmowych, przynajmniej w Ameryce, gdzie obecnie wpadnięto na pomysł poświęcenia nowego chodnika.

Nikt oczywiście nie wątpi, że to historyczne zdarzenie miało miejsce w Hollywood, w tej tak rozstawionej stolicy filmowej świata. Przed nowiutkim eleganckim kinem założono nowiutki chodnik

asfaltowy. Gdy praca była już na ukończeniu, nadjechał uroczyste szereg wytwornych prywatnych samochodów, który zatrzymał się na jezdni naprzeciwko nowego kina. Z pięknych aut zaczęły wysiadać gwiazdy filmowe jedna za drugą. Na końcu ukazała się dobrze znana para: Douglas Fairbanks i niemniej słynna jego żona, Mary Pickford. Wielkie zdumienie wśród widzów wywołał fakt, że Mary zjawiała się bez pantofelków i pończoch na rękę swego męża. Wśród trzasku niezliczonych aparatów filmowych postawił Douglas swą zoneczkę powoli i ostrożnie na jeszcze niezupełnie zastygłym asfalcie i pozostawił ją tak długo, aż jej gołe nożki pozostawiły głęboki i niezniszczalny ślad. Następnie wziął ją ponownie na ręce, zanim przyrosła do chodnika i zaniósł ją do auta. Nastrojową ceremonię zakończył bohater filmowy z pięknymi zębami w ten sposób, że obok śladu stóp swej żony, stanął na rękach, zostawiając odbicie swych rąk.

Jeden z przyjaciół uwolnił go, zanim jeszcze było zapóźno, poczem wielka masa innych gwiazd i gwiazdeczek filmowych, aby uwiecznić się śladami rąk, wyciemnił nazwisk, lub innym sposobem, aż nowy chodnik przybrał wygląd przypominający do złudzenia album przestępców jednego z wielkich miast Europy. G. E.

Gimn. Wieczorowe P.O.W. dla dorosłych w Łodzi

(z prawem wydawania świadectw) ul. Wólczańska 123.

Jedyny w Polsce Gimnazjum dla dorosłych

obejmuje klasy od IV do VIII włącznie

Program dostosowany ściśle do programów szkół państwowych.

Zajęcia odbywają się w godz. od 17.30—22

Zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum codziennie od godziny 18—20. Kandydaci (tki) winni przedstawić: metrykę urodzenia, świadectwo dotychczasowej nauki i dowody pracy. Egzamin wstępny 2 i 3 września. Lekcje rozpoczynają się dnia 5 września r. b. — Czesne 25 zł. miesięcznie.

☞ Dla bezrobotnych bezpłatnie ☞ 5991—8

Jednolita waluta europejska

Znakomity pisarz Bernard Shaw jest również jej zwolennikiem

Angielskie czasopismo ekonomiczne „Financial Times” przedłożyło całemu szeregowi ekonomistów i znanych pisarzy pytanie czy byłoby możliwym położenie kresu finansowemu chaosowi w Europie, przez stworzenie jednolitej waluty europejskiej.

Słynny szwedzki ekonomista prof. Cassel jest zdania, że Stany Zjednoczone Ameryki północnej ze swoją jednolitą walutą powinny Europie służyć za wzór. Jedynakowo jednolita waluta dopiero wtedy może być wprowadzoną w Europie, kiedy zostaną stworzone Stany Zjednoczone Panoeuropejskie. Najprzód powinny się łączyć ze sobą te państwa, które przedtę czy później z powodu swego ekonomicznego położenia zmuszone będą poprosić do takiego związku gospodarczego.

W kwestji tej zabiera również głos znakomity pisarz angielski Bernard Shaw, reprezentując opinję o wiele wlecej optymistyczną. Aby stworzyć europejską jednolitą walutę wcale nie trzeba czekać na stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Ogólnoeuropejski bank emisyjny mógłby być stworzony o wiele wcześniej. Wystarczyłoby, aby wielkie państwa europejskie powołały do życia związek walutowy. Nie jest to wprawdzie zadanie zbyt łatwe, ale trudności również przesadzać nie należy.

Dr. med.
R. Bornstein
chor. wewn. i nerw.
powrócił
Traugutta 9.

FRYDERYK BOUTET

SPOTKANIE

Dla osoby młodej, a w dodatku przystojnej, niebezpiecznie bywa zapuszczać się za daleko w las i zanurzać w cieniu drzew, po to jedynie, żeby zrywać konwalje. Iwona powinna była wiedzieć o tem. Mama wiele razy jej powtarzała:

— Przedewszystkiem, moja droga, nie oddalaj się zbyt daleko od domu. W gęstwinie można spotkać się z różnymi ludźmi. Zresztą na ścieżkach zacienionych, znajdziesz tyle konwalji, ile zechcesz.

Iwona odrzekła:
— Dobrze mam. Bądź spokojna.

To mówiąc nastawiła mamie swe białe czoło, zasłonięte modną grzywką i poszła.

Iwona szła najpierw drogą, ale potem weszła do cienia lasu. Jak tylko weszła, zobaczyła całe mnóstwo konwalji, rozsianych wszędzie. Nawet nie potrzebowało się schylać. Mówiła lekceważąco:
— Tu niema ich tak dużo.

Pójdę dalej, tam będzie ich więcej! Dalej zobaczyła anemony, hycynty, kilka czerwonych orchidej, słowem mnóstwo różnych gatunków, prócz konwalji. Wciąż szła dalej, raz tą ścieżką, potem inną. Nagle zakrzyknęła:

— Nareszcie! a jak dużo, jakie śliczne.

Schylała się i rwała, rwała, rwała.

Wy wszystkie, moje panie, lubiące zrywać kwiaty, zrozumiecie rozkosz, a przytem wiecie, że gałązki konwalji są cienkie, że trzeba ich bardzo dużo, żeby zebrać większą wiązanke. Przytem Iwona postanowiła stanowczo, że przyniesie mamie tak duży bukiet, jak nigdy. Mama będzie się bardzo cieszyć. Bukiet rósł coraz bardziej. Nareszcie ledwo go można było w lewej dłoni zmieścić. A jak pacnąć! Od czasu do czasu wachala kwiaty z przyjemnością. Po-

tem zabrała się do dzieła, nie zapominając o dawnym dobrym obyczaju, tradycji raczej, która mówi: jeżeli panienka zrywając kwiaty, zwłaszcza konwalje, nie oddaje się marzeniom, wówczas jej sny nie spełnią się nigdy. Melancholija, poezja i wszystkie marzenia przywołać trzeba do siebie, żeby kwitły w myśli, jak te kwiatki. Wtedy się wszystko spełni...

...Wszystkie moje rówieśniczki już wyszły zamaż. Wszystkie. Tylko ja ciągle z mamą siedzę. Byłam na tych ślubach, asystowałam przy weselach. Śliczne chłopcy byli ci narzeczeni, oblubieńcy: Robert, Julek i Leon. Wszyscy bardzo przystojni. Potem już ich nie widziałam. A prawda! Jeszcze Genowefa jest panną. Ale niedługo się zaręczy; mówiła mi o tem. Narzeczoną nazywa się Jakob Lebourg, jest attaché przy ambasadzie. Będzie szczęśliwa, on jest bardzo dystyngowany. A ja skończę już niedługo lat dwadzieścia pięć. I jakoś nikt... Przytem bez zarzucenia mogę powiedzieć, że jestem wcale... wcale przystojna. Blondynka, ale nie taka now powiewna, bezbarwna. Przeciwnie...

Nie skończyła jeszcze Iwona monologu, bo zdarzyło się coś strasznego. Oto na drodze stanął jakiś pan, jakby z ziemi wyrósł. Chwycił Iwonkę za ramiona i rzucił na ziemię. A potem zaczął ją bardzo całować. Miała zaledwie tyle czasu, żeby zakrzyknąć, ale głosu jej nikt nie mógł usłyszeć. Słyszał tylko ten nędznik, ten brutal, którego zamiary niebawem się ujawniły. Iwona opierała się coraz słabiej, czuła, że zginęła, że to strasne.

Ale co to? Zwycięzca nie korzysta z zwycięstwa. Podnosi się nagle, chwytając się rękami za czoło i mówi:
— Al! przepraszam! Przepraszam

za tę chwilę zapomnienia. Byłbym o mało popełnił czyn straszny. Zegnaj! Jestem potwór, żeby myśł taką powziąć...

I znikł w gęstwinie lasu ten dziwny człowiek, który jednak miał pozory cywilizowane, a jednak zachwiał się pod wpływem jakiejś pasji, dzikich instyktów, ogarniających ludzi niecywilizowanych.

Iwona pozostała w pozycji leżącej. I wtedy dopiero ogarnął ją strach i cała świadomość niebezpieczeństwa, jakie jej groziło. A przytem czuła jakieś wymówki, czy wyrzuty sumienia, niewiadomo skąd jest czysta, nienaruszona, niewinna, jak była przedtem. A jednak coś dziwnego się z nią stało...

W warunkach najbardziej tragicznych, bywają takie szczegóły, które są dziwne, śmieszne, głupie. Lepiej je zamilczeć. Ale w tym wypadku trzeba mówić prawdę, więc Iwona spostrzegła, że coś ją męczy, niepokoi. Nareszcie odczuwa dotkliwy ból fizyczny. Co to? Rozgląda jej się i spostrzegła, że leży na mrowisku, na którym miało popełnić zbrodnię. Zaczęła się więc otrząsać, zganiać mrowiki narządne. A potem zaczęła poprawiać fałdy krótkiej sukienki. Potem zbiera porzucone konwalje i składa napowrót w wiązanke. I mówi do siebie:

Honor został uratowany. Nic się nie stało. Lepiej nic mamie nie powiem. Mama by się rozchorowała.

Niedaleko tego miejsca sączyła woda ze źródła. Iwona nabrała wody w rękę i odświeżyła sobie twarz, przetarła oczy, żeby nie było nic znać. A potem wróciła do domu. Jak tylko matka ją zobaczyła, zakrzyknęła ze strachem:

— Dziecko, jak ty wyglądasz. Co się stało? Sukienki wcale nie masz...

Mamo! wpadłam do wody, jeszcze tyle miałam szczęścia, że nic mi się nie stało. Patrz: ani śladu, ani jednego zadrapnięcia... Pamięć o zdarzeniu zacierają się powoli, coraz bardziej, raczej

przybierała inne kształty. Zwłaszcza wieczorem, zanim spać poszła, myśl jej przywodziła na pamięć osobę napastnika. I szeptała:

— To nie był żaden wólczyga zwyczajny. Wcale nie! Wyglądał jak człowiek dobrze wychowany, może bogaty, młody i, o ile pamiętam, wcale przystojny. Podo- bałam mu się widocznie. Nawet ze sposobu jego uniewinniania się, widać było dobre wychowanie.

Uptynęło kilka miesięcy. Nikt się nie zjawił. Iwona zaczęła coraz bardziej żyć wspomnieniem. Jest sama na siebie wściekła, bo przychodzą jej takie myśli, jak np.:

— Co mnie spotkało, to już się nie odstanie. Właściwie nic się nie stało. Ale bądźco bądź, był to w mem życiu jedyny dotąd człowiek, któremu się tak widocznie podobałam...

...Nadeszło późne lato, Iwona pojechała z mamą do wód, nad morze. Zamieszkały w ładnym hotelu. Wieczorem był obiad przy wspólnym table-d'hôte. Iwona po- czuła, że po podróży chce jej się jeść. Ale jadła z roztargnieniem, nie patrząc na nikogo. Nagle spojrziała przed siebie. Naprzeciw niej siedział młody, przystojny, elegancki pan. Patrzył na nią z zajęciem. Aż przy końcu obiadu, przechylił się ku niej i rzekł:

— Przepraszam bardzo, ale zdaje mi się, jakbym już panią gdzieś widział...

Iwona odparła:
— Tak jest. I mnie się zdaje, że nie po raz pierwszy pana spotykam.

— Ale gdzie? proszę pani. Ale gdzie? Nie mogę sobie przypomnieć. Może w towarzystwie.

Matka wmięszała się w rozmowę:
— Zapewne w towarzystwie, gdzie chodzę zawsze z moją córką. Nieznajomy nagle pobladł, wstał i wyszedł, jakby się dławiał... Wtedy Iwona pomyślała:

— To moje nieszczęście! Raz znowu zaciekał mi mój męczyca, nie mogę sobie przypomnieć,

gdzie go widziałam. Ale widziałam go napewno...

Po godzinie, w salonie do czytania, nieznajomy, który widocznie śledził pannę Iwonę, chciał z nią się spotkać, zbliżył się i poprosił o chwilę rozmowy. Stanął przed nią i mówił:

Teraz wiem wszystko. To było w maju, przed trzema miesiącami. Czy pani nie poznaje mnie, nędznika, napastnika?

Iwona milczała. On mówił dalej:

— Wracałem od znajomych. Byłem pijany, nieprzytomny. Przechodziłem przez las, żeby zdążyć na pociąg. Tamtędy było bliżej. Ale powtarzam, że byłem zupełnie pijany. Byłem po obfitem śniadaniu. Bardzo obfitem. Czy mi pani wybaczy? Błagam, jak o łaskę.

Iwona spuściła oczy na ziemię i przez chwilę milczała. On mówił dalej:

— Muszę uzyskać przebaczenie. Zapewniam panią, że byłem zupełnie pijany... Wyrzeźwiałem... Ale obraz pani pozostał niezatarty... Iwona opadła na fotel i zaczęła płakać.

Jednakże w kilka dni później, p. Wiktor Rezanek, przemysłowiec, człowiek zamożny, serjo, z dużą przyszością, oświadczył się mamie o rękę panny Iwony. Został przyjęty...

W niespełna rok później, w tym samym Jasku chodziła młoda para nowożeńców. Poszli zbierać konwalje, a była ich wielka obfitość. Po jakiejś godzinie przechadzki rzekła Iwona do męża, opierając się silnie na jego ramieniu:

— Stuchaj! Największy afront, jaki mi zrobiłeś. Ale nie. To nie to, co myślisz. Najsilniej odczułam to, że, jak się przyznałeś, byłeś tak pijany, że nie wiedziałeś co robisz i że byłeś nieprzytomny... Na to mąż:

— A jednak tyle miałem przytomności, że nie zapominałem, jak wyglądasz i że cię natychmiast poznałem...

KONIEC.

Umysł ludzki nie ogarnia grozy śmierci

Jak spędzają skazańcy ostatnie godziny przed straceniem?

Celem otrzymania odpowiedzi na powyższe, niewątpliwie bardzo ciekawe pytanie, współpracownik pewnego pisma amerykańskiego zwrócił się do kapelana więziennego i dozorca więźniów, którzy przez lat 20 zatrudnieni byli w znanym więzieniu amerykańskim Sing-Sing pod New-Yorkiem.

Z wywodów obu tych ludzi, którzy mają okazję obserwować skazańców aż do ostatniej chwili, wynika, że większość delikwentów w ostatnich godzinach swego życia zajmuje się zazwyczaj rzeczami błahemi. Grają więc często w karty, lub w szachy, kiedy indziej piszą poezje, listy, lub też rysują.

Niejednokrotnie zauważono, że skazaniec tuż przed straceniem starannie czyści sobie buty, lub też niemniej starannie się goli.

Są jednak skazańcy, których zachowanie przed wykonaniem wyroku zasadniczo różni się od zachowania się większości delikwentów. Tak na przykład dozorca więzienny Sing-Sing opowiedział dziennikarzowi amerykańskiemu ciekawą historję niejakiego Jamesa Cassidy, skazanego na śmierć za zabójstwo kasjera kolejowego.

Na kilka godzin przed egzekucją dozorca więzienny zakomunikował delikwentowi, że jego prośba o ulaskawienie została odrzucona. W chwili, kiedy dozorca wszedł do celi skazańca, by go o powyższym powiadomić, Cassidy zajęty był rysowaniem na białej ścianie. Wiadomość o odrzuceniu jego prośby bynajmniej go jednak nie przerażała. Z podziwu godną obojętnością przyjął oświadczenie dozorca do wiadomości, zaznaczając przytem, że zupełnie niepotrzebnie przeszkadza mu w jego artystycznej pracy, dodając, że dla całego świata kulturalnego jest niepowetowaną szkodą stracenie tak wielkiego, jak on artysty, któremu nawet nie umożliwiono dokończenie zaczętego dzieła. Kiedy po kilku godzinach delikwenta przyprowadzono przed fotel elektryczny, Cassidy na widok fotelu zaczął śpiewać jakąś wesołą arję operetkową, którą dopiero przerwał prąd elektryczny.

Skazany na śmierć za morderstwo niejaki Ludwik Hermann — przyjął wyrok zupełnie spokojnie, wyrażając przytem ostatnie życzenie, by pozwolono mu przed straceniem wetknąć w butonierkę ubrania kilka gwoździków.

A kiedy dozorca przed wyprowadzeniem delikwenta z celi przyniósł mu z magazynu kwiatów pęk wspaniałych gwoździków, Hermann na kilka minut przed śmiercią powiedział: „Jesteś pan gentlemanem i cieszę się, że właśnie ty otwierasz mi wrota wieczności”. A po słowach tych z całym spokojem usiadł na fotelu elektrycznym.

W więzieniu Sing-Sing oczekiwania kiedyś na wykonanie wyroku skazana za zabójstwo własnej córki na karę śmierci niejaka Marta Placo

Na pół godziny przed wyko-

naniem wyroku delikwentka zawiadomiona została o odrzuceniu jej prośby o ulaskawienie. Wiadomość tę przyjęła spokojnie, zażądała jednak z całą kategorięnością, by niezwłocznie przyniesiono jej z pierwszorzędnego magazynu ładną suknię żałobną. Kiedy żądanie jej zostało spełnione, okazało się, że suknia jest jej na biodrach za szeroka. Zrozpaczona zwróciła się do dozorca więziennego z prośbą o igłę i nici, i choć od-

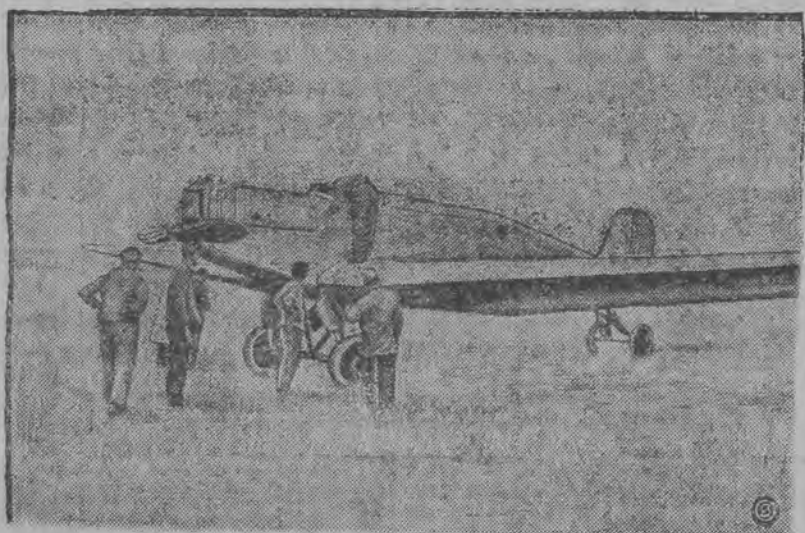
chwili stracenia dzieliło ją już tylko kilka minut, zaczęła gorączkowo związać suknię. Następnie poprosiła, by zaprowadzono ją przed lustro, a kiedy stwierdziła, że suknia już dobrze leży, z uśmiechem na ustach udała się na miejsce stracenia. W ostatniej chwili rzuciła jeszcze kokieterijne spojrzenie na dyrektora więzienia i innych funkcjonariuszów sądowych, obecnych przy straceniu.

Szperacz.

Nieudany lot niemiecki



Niemieccy lotnicy marzą o Ameryce.



Aparat Junkersa, przygotowany do lotu transoceanicznego.

Wyprawa lotników niemieckich z Dessau po przez Atlantyk do Ameryki zakończyła się zupełnym niepowodzeniem. Dwa samoloty typu Junkersa „Europa”, pilotowane przez Risticza i „Bremen” przez Loosa, zawróciły niezadługo po odlocie z drogi, skutkiem nadzwyczaj złych warunków atmosferycznych, a przedewszystkiem z powodu wielkiej mgły nad mo-

rzem Północnym i oceanem Atlantycznym.

Ilustracja nasza przedstawia od lewej do prawej strony lotnika Erdarda, pilota Loose, doktora Guttezeit oraz pilotów Schulzingera i Risticza podczas narady nad marszrutą lotu. Niżej widzimy jeden z samolotów typu Junkersa, który miał odbyć drogę do Ameryki.

Tartakower i Niemcowicz zwycięzcami turnieju w Niendorf

NIENDORF, 19 sierpnia. Wczoraj zakończył się tu międzynarodowy turniej szachowy, którego ostateczny wynik był następujący: 1-ą i 2-gą nagrodę rozdzielili Tar-

takower i Niemcowicz po 5 i pół p., 3-ą Colle, 4 p., 4-ą Ahues i Ke- sticz po 3 i pół p., 5-tą Brinckman 3 p. Na ostatnich miejscach byli Knoch i L. Steiner.



Żądajcie

wszechświatową

maszynę do pisania

„Underwood“

Wyłączny przedstawiciel

Józef Lezon, Łódź, Przejazd 4, tel. 2-23.

UWAGA: Własny warsztat reperacyjny.

Miljoner o swobodnych obyczajach został aresztowany za bigamię

Z Nowego Jorku donoszą: Aresztowanie znanego amerykańskiego milionera z Michigan Purnella wywołało ogromną sensację w Stanach Zjednoczonych. Purnell był znanym ze swoich dziwactw i kazał się wszędzie nazywać „królem”. Królestwo jego stanowiła osobliwa przez niego stworzona gmina wyznaniowa, zwana „Domem Dawida”.

Purnell, którego majątek oceniają na przeszło 2 miliony dolarów, oskarżony jest o to, że obrzędy praktykowane w stworzonej przez niego gminie wykraczają przeciwko prawom moralności.

W „Domu Dawida”, w którym „król” przyjmował swoich „poddanych” odziany w przepyszne szaty miały się dziać rzeczy przeczodzące normalną miarę swobody obyczajów.

Purnella do sądu dostawiono na noszach. Jest on bowiem ciężko chory na gruźlicę. Kiedy zapytano go o personalja oświadczył, że jest bigamista. Już jako 16-letni chłopiec ożenił się po raz pierwszy nie wziął rozwodu i wstąpił w powtórne związki małżeńskie z pewną damą, która w „Domu Dawida” znana była pod nazwą „Królowej Mary”. Pieniądzy na utworzoną przezeń kolonję dostarczał mu „nawróceń”. Jego „posłannictwo” pozwalało mu na pomijanie tradycyjnej szablonowej normalności.

Największe zwierzę

Niedawno odnaleziono w pokładach skalnych w stanie Wyoming szkielet największego zwierzęcia, jakie kiedykolwiek na świecie istniało. Jest to szkielet brontosaurus, gada od tysięcy lat wymarłego. Słowo „brontosaurus” składa się właściwie z dwu wyrazów: „Bronte”, co oznacza grzmot i „saurus” — jaszczurka. Brontosaurus był tak potężny, że kiedy stąpił, ziemia drżała, a głos jego rozchodził się na kilka mil w średnicy; miał około 27,5 mtr. długości, ważył prawdopodobnie 108.000 funtów. Waga odnalezionego niedawno skamieniałego szkieletu wynosi 36.000 funtów. Kości brontosaurusu są tak ciężkie, że człowiek nie może dźwignąć najmniejszej nawet kostki. O rozmiarach potwornego tego kolosu świadczy okoliczność, że w tułowiu jego zmieścić się może wygodnie 40

Godnym uwagi faktem jest to, że Purnell przez tak długi czas zdołał uniknąć aresztowania.

Dopiero gdy po dwuletniej podróży po całym świecie powrócił znowu do Ameryki ujęto go i osadzono pod kluczem.

15-ła loteria państwowa

5 klasa -- 9 dzień

Po zł. 5,000: 85700 104082.
Po zł. 3,000: 15470 41037.
Po zł. 2,000: 63441 78285 91569.
Po zł. 1,000: 6292 7390 10645
19878 21447 26372 39662 44648
45331 50861 59203 60140 73729
95869 98481 103274.

Po zł. 600: 11984 13302 13393
16823 25748 27904 36376 41625
42290 43412 48748 48927 57979
68800 68859 83867 85064 90480
92483 95214 100832.

Po zł. 500: 2776 23266 27356
27907 36883 37534 38023 39076
46034 48853 69642 69642 69714
72645 72659 81003 82848 83273
91795 96446 97316.

Darmo tabelę wygranych obecnej 5 ej klasy 15 ej Loterii Państwowej obejrzeć można bez przerwy od godz. 8-ej r. do 7-ej wiecz. codziennie w słynnej za szczęścia, największej i najstarszej egz. od 1835 r. kolekturze

E. Bichtenstein i S-ka

Warszawa, Centrala kolektury Marszałkowska 146, lub też w oddziałach: Bielańska 5, Krak.-Przedm. 57, Królewska 47, Królewska 59, Nałewki 42, Łódź, Piotrkowska 72, gmach Grand-Hotelu. WILNO, Wielka 44, tel. 425.

Losy do 5 klasy są u nas jeszcze do nabycia. Ciągnięcie trwa do 16 września r. b. włącznie. Wypłacamy wygrane stawki i zamieniamy na nowe losy. Również są już do nabycia losy do 1-iej klasy 16-iej Państwowej Loterii Klasowej. Ze względu na przewidywany brak takich upraszamy o wcześniejsze kupno u nas losów.
Cena losów:

1/4 losu — zł. 10.—
1/2 losu — zł. 20.—
1/1 losu — zł. 40.—

Zamiejscowi należność za losy wnieść mogą na nasze konto do P. K. O. na Warszawę Nr. 9.374, dla Łodzi 64.209.

Wzywamy do kupna losów!!!
Czas nagli!!! 985-10

W salach Grand-Kina Piotrkowska 72.

TEATR REWJI

„MIRAZ“

Dziś i dni następnych!

Wystawiona będzie rewja niefrasobliwego humoru pióra Edwarda Reja p. t.

UJ, MORYC, NIE DENERWUJ SIĘ...

PROGRAM № 3.

HABLO! HABLO!

odegra orkiestra.

Zespół przed 20 laty... niesamowity obrazek wokalny, wykona zespół

Duet TOMASZEWSKICH
Wyjątki z operetek i wiązanki piosenek.

JERZY WELIN
Piosenki wytworne i charakterystyczne.

Defraudant
Bomba śmiechu na tle dramatycznym
Mąż, Żona, Rządca i Gospodarz.

Poraj-Porecka
Pieśni i romanse.

DUET ŻWIRSKICH
Scenki rodzajowe i charakterystyczne

OSOBYM OBCYM wstęp wzbroniony

inscenizacja muzyczna dla nienerwowych

„Ci dwaj” i „One dwie”

EDWARD REJ
Kawały i „szmoncesy”.

Duet Kaniewskich
tańce

Bazyli Kuszakiewicz
rosyjskie „czastuszki” przy gitarze

Uj, Moryc, nie denerwuj się
Bomba śmiechu w 2 odsonach
Moryc-Kubuś i Dora

ANETTA KAR
piosenki pikantne i frywolne.

Cztery źródła rozkoszy
Szampański finał wykona zespół.

Conferencier: J. TOMASZEWSKI.

Kierownik art.-lit.: EDWARD REJ.

Orkiestra pod batutą R. Kantora.
Przy fortep. M. Ptaszyński.

Początek przedstawień o 6, 8 i 10, w niedzielę o 4, 6, 8 i 10

Podczas przedstawienia publiczność na salę wpuszczoną nie będzie.

Pierwsze przedstawienie po cenach zniżonych.

Wszelkie passe-partout prócz urzędowych i prasowych ważne tylko na I-sze przedstawienie.

Wiadomości bieżące

Telefony-automaty na dworcu

Po dłuższych usiłowaniach udało się zarządowi telefonów nakłonić władze dworca Kaliskiego, by zezwoliły na ustawienie telefonu-automatu, który działa już ku zadowoleniu podróżnych.

Na niezrozumiałą przeszkodę na trafiły jednak usiłowania p. dyrektora Ujejskiego na dworcu Fabrycznym, którego władze w żaden sposób nie chcą się zgodzić na urządzenie rozmównicy telefonicznej. Stanowisko zarządu D. F. należy chyba tłumaczyć zapleśniałym biurokratyzmem.

Pozatem funkcjonuje rozmównice publiczne w Banku Polskim i cukierni Gomulińskiego, a obecnie ustawione zostaną w kilku innych miejscach publicznych, a mianowicie w foyer Grand - Hotelu.

Nowa linja tramwajowa 14

kursować będzie od niedzieli

Z dniem wczorajszym zostały już całkowicie ukończone prace, związane z budową linji tramwajowej na ulicy Przejazd i Kilińskiego.

Jak nas informują, już od niedzieli linja ta zostanie oddana do użytku publiczności i kursować będzie na niej wagon oznaczony cyfrą czternaście.

Nowa linja tramwajowa będzie biegła od placu Reymonta, Piotrkowską, Główną, Kilińskiego, Przejazdem do Przedzalmianej.

W ten sposób już od niedzieli będziemy mieli połączenie tramwajowe z elektrownią, gazownią, stacją telefoniczną i pocztą główną. (f)

Nowa szkoła gimnastyki tanecznej

Wkrótce powstaje w mieście naszym szkoła, której zadaniem będzie rozwijanie rytmu i kultury ciała na wzór istniejącego w Dreźnie Instytutu wszechświatowej sławy Mary Wigman.

W zakres programu wchodzi między innymi gimnastyka taneczna, higieniczna, rytmika perkusyjna i t. p. Dla małych dzieci gimnastyka połączona z zabawą i kapelą dziecięcą.

Założycielką szkoły jest p. Irena Prusicka, absolwentka szkoły Mieczysławskiej i Hulanińskiej w Warszawie i Instytutu Mary Wigman w Dreźnie.

Niesumienny listonosz topił korespondencję w rzece

Z Tomaszowa Mazowieckiego donoszą nam:

Listonosz Szóstakowski w Tomaszowie Mazowieckim, który zastępował przez pewien czas listonosza, bawiącego na urlopie, nie chciał się zbytnio przeprocować i korespondencję zamiast doręczać adresatom wrzucał stale do rzeki, gdzie też pewien kąpiący się stopy korespondencji tej wyłowił i oddał naczelnikowi urzędu pocztowego.

Policja tomaszowska Szóstakowskiego aresztowała i przesała go do sądziego śledczego.

Nadeszły drożdże „MAZOWSZE”

codziennie świeże

Ludwik Gliń, Gdańska 95, tel. 21-38.

Agenci branży na Łódź i województwo poszukiwani.

Widmo strejku w instytucjach użytecz. publicznej

Zarząd związku raz jeszcze interwenjować będzie na terenie Warszawy i Łodzi

Onegdaj o godzinie 10 wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie podjętej akcji ekonomicznej pracowników.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Kowalski, który złożył obszernie sprawozdanie z całości sprawy, przebiegu akcji podwyżkowej na terenie magistratu, gazowni, funduszu bezrobocia, tramwajów etc., omawiając szczegółowo odpowiedzi, jakie instytucje te udzieliły w terminie wyznaczonym przez związek.

Pan Kowalski poddał gruntownemu rozważaniu przedewszystkiem odpowiedź oficjalną magistratu, uzależniającą udzielenie 25 pr. podwyżki od uregulowania płac urzędników państwowych. Zdaniem referenta, pracownicy miejscy zostali dotkliwie pokrzywdzeni rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z dn. 30 grudnia 1924 r. Magistrat mógłby rozporządzenie to stosować tylko względem pewnych grup pracowników, udzielając reszcie podwyżki płac. Tymczasem władze samorządowe tego nie uczyniły, co w rezultacie wytworzyło przykre dla pracowników miejskich położenie. Są oni rozgoryczeni i domagają się udzielenia podwyżki.

Identyczne stanowisko zajęła w sprawie podwyżki generalna dyrekcja funduszu bezrobocia, pozabawiając w ten sposób pracowników odpowiedniego oposażenia.

Przechodząc do omówienia sy-

tuacji, wytworzonej na terenie gazowni, referent wskazał, że pracownicy gazowni otrzymali od 1924 roku zaledwie 10 procentową podwyżkę, pomimo, że drożyzna wzrosła o blisko 50 proc. Pracownicy ci znajdują się w krytycznym położeniu materialnym i domagają się przystosowania płac do warunków życiowych.

W dalszym ciągu p. Kowalski wskazał na to, że rada nadzorcza gazowni uznała słuszność postulatów pracowników i upełnomocniła przewodniczącego inż. Wojewódzkiego oraz prezydium do prowadzenia pertraktacji z pracownikami o ustalenie wysokości podwyżki, przyczem złożyła zastrzeżenie, że jeśli nie dojdzie do porozumienia co do jej wysokości, zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej, celem ostatecznego załatwienia sprawy.

Tymczasem wiceprezydent Wojewódzki sprawy nie może załatwić. Według oświadczenia, złożonego przezeń na konferencji z przedstawicielem pracowników, wynika, że sam się realnie zapamiętuje na sprawę, ale nie może do magistratu wystąpić o sankcjonowanie podwyżki, ponieważ pracownicy miejscy również podwyżki nie otrzymali. Prócz tego magistrat twierdzi, że nie posiada w budżecie kwoty, którą by mógł przeznaczyć na podwyżkę dla gazowni. W tej sprawie otrzymał od p. o. prezydenta miasta, inż. Wojewódzkiego, dyspozycję p. Hofmana, który stara się wynaleźć sumę, potrzebną do uwzględnienia

żądanej przez pracowników gazowni podwyżki.

Następnie zreferowano położenie pracowników F. B., wskazując, że prócz 10 proc. podwyżki, którą otrzymali w styczniu b. r., nie uzyskali żądanej regulacji płac.

Łódzkie kierownictwo funduszu bezrobocia nie honoruje pozatem świadczeń za godziny nadetatowe, pomimo, że na mocy obowiązującego rozporządzenia im to przysługują.

Dalej omówiono sytuację materialną pracowników kominiarskich. Zarabiają oni od 35 do 40 zł, tygodniowo, co jest zbyt mało, jeśli się zważy, że jest to praca bardzo niebezpieczna. Majstrowie nie chcą pójść na polubowne załatwienie sprawy, tłumacząc to nieuregulowaniem taryfy za wycier komiów.

Zarząd PAST'y odpowiedzi wogóle nie udzielił.

Co się tyczy akcji na terenie elektrowni, to sprawa przedstawia się następująco: W ub. tygodniu zwołane było ogólne zebranie pracowników elektrowni, na którym postanowiono zająć w sprawie podwyżki stanowisko wyczekujące, gdyż spodziewają się pewnych kroków ze strony dyrekcji, która podobno jest skłonna do udzielenia wszystkim pracownikom zapomogi bezwrotnej w wysokości płacy 1. miesięcznej.

Po przestudowaniu powyższych odpowiedzi, wywiązała się obszerna dyskusja, po której zarząd związku postanowił bezwzględnie

przystąpić do strejku powszechnego, natomiast jeszcze przed rozpoczęciem akcji strejkowej poczynić kroki i zainterwenjować w urzędzie wojewódzkim, komisariacie rządu i inspektoracie pracy. Postanowiono również wystosować memorjały do ministerstw pracy i opieki społecznej, oraz spraw wewnętrznych, z tem, że do Warszawy wyjedzie specjalny delegat związku, który szeroko umotywuje postulaty pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Dnia 24 bież. mies. zwołane zostanie nadzwyczajne zebranie rady delegatów zawodowych, celem omówienia ewentualnej taktyki strejkowej i przygotowań technicznych. Niezależnie od tego w okresie od 24 — 30 b. m. odbędą się periodyczne zebrania ogółu członków poszczególnych zawodów — sekcjami. Chodzi tu o przygotowanie ogółu do strejku i obrony własnych interesów.

W najbliższych dniach związek wyda specjalną odezwę do ludności m. Łodzi, w której wypukli obecne położenie pracowników instytucji użyteczności, przebieg targu i pertraktacji o podwyżkę, stanowisko pracodawców i stanowisko innych organizacji zawodowych.

Związek wyda również odezwę do ogółu pracowników z wezwaniem do obrony swych życiowych postulatów.

Nadzwyczajne posiedzenie zarządu zakończono późną nocą. (ge)

Wojewoda Jaszczółt u min. Jurkiewicza interwenjował w sprawie zatrudnienia bezrobotnych

Przed rozpoczęciem swego urlopu wycieczkowego udał się p. wojewoda Jaszczółt do Warszawy w celu podjęcia szeregu kroków w czynników miarodajnych, mających na celu uruchomienie robót publicznych na szerszą skalę na terenie województwa łódzkiego w związku z ograniczeniem akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

W pierwszym rzędzie odbył wojewoda Jaszczółt dłuższą konferencję z min. pracy i opieki społ. dr. Jurkiewiczem.

Na konferencji tej przedstawił wojewoda Jaszczółt obecną sytuację rynku łódzkiego i stan bezrobocia na terenie województwa, podkreślił, iż po wydaniu rozporządzenia min. pracy, ogłoszonego w porozumieniu z min. skarbu i min. spr. wewn., a dotyczącego ograniczenia akcji zapomogowej dla nie-

których kategorii bezrobotnych, wylania się konieczność zatrudnienia większej niż dotąd liczby bezrobotnych na terenie Łodzi i bardziej uprzemysłowionych ośrodków województwa łódzkiego. Władze administracyjne i samorząd mają w tym kierunku pewne plany, których realizacja uzależniona jest od poparcia finansowego rządu.

Min. pracy dr. Jurkiewicz zainteresował się stanem bezrobocia w Łodzi oraz planami robót inwestycyjnych, opracowanymi przez władze administracyjne i samorządowe Łodzi.

Następnie p. wojewoda Jaszczółt odbył konferencję z przedstawicielami min. skarbu w celu uzyskania poparcia dla wyasygnowania większych kredytów rządowych na roboty inwestycyjne. (e)

Radjostacja nadawczo-odbiorcza w Łodzi oddana zostanie na usługi Komunikacji lotniczej

W związku z rozwojem komunikacji lotniczej na szlaku pomiędzy Łodzią a Warszawą podjęte zostały przygotowania do zmontowania na lotnisku wielkiej stacji radiowej nadawczo-odbiorczej.

Radjostacja ta przystosowana będzie do wzrastających potrzeb komunikacji powietrznej Łodzi.

W ten sposób uwzględnione będą mogły być te wszystkie warunki, które przyczynić się mogą do regularności i punktualności lotów, gdyż lotnicza ta stacja radiowa nadawczo-odbiorcza będzie dawała co pewien czas komunika-

ty o pogodzie, panującej na szlakach lotu. Informacje o stanie pogody nadawać będzie radjostacja łódzkiej w formie stałych meldunków stacja meteorologiczna, zmontowana na lotnisku łódzkim. Budowa radjostacji ma być ukończona na jesieni. Z czasem stacja ta będzie mogła służyć również i dla celów audycji, zastępując w ten sposób radjostację nadawczą polskiego radja w Łodzi do czasu wybudowania przez to przedsiębiorstwo wielkiej stacji nadawczej, odpowiadającej potrzebom kulturalnym i gospodarczym Łodzi. (e)

W kasie chorych znikną „ogonki”

Przeprowadzona zostanie redukcja zbędnych formalności

Z chwilą powołania dr. Tomaszewicza na stanowisko naczelnego lekarza kasy chorych m. Łodzi podjęte zostały prace nad wprowadzeniem szeregu zmian w systemie lecznictwa kasowego i usunięciu tych braków, jakie ostatnio w pracy na poszczególnych lecznicach dały się zauważyć.

W pierwszym rzędzie chodzi o usunięcie natłoku i oczekiwania przez chorych w lecznicach pod-

czas pewnych dni. Redukcja zbędnych formalności biurowych będzie dalszym etapem tej pracy reorganizacyjnej, której plany szczegółowe są obecnie opracowywane przez naczelnego lekarza w porozumieniu z dyrekcją kasy.

Całkowita realizacja tych planów będzie niebawem przedmiotem dyskusji na posiedzeniach zarządu kasy chorych. (e)

8-io kl. Gimnazjum Żeńskie

z przedszkolem dla chłopców i dziewcząt

Adeli Koziotkiewicz - Skrzypkowskiej

Wólczajska 123.—W nowym lokalu z ogrodem.

W dni pogodne lekcje w ogrodzie.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas w godzinach 11—2 i 4—6.

Dzieci urzędników i nauczycieli korzystają z opłat ulgowych.

Czesno w klasach niższych niżone.

Egzaminu wstępne systemem lekcyjnym.

Dyrektorka ADELA SKRZYPKOWSKA.



Dziś i dni następnych!

TANI TYDZIEŃ!

Woltyżerka cyrku Barnuma

W rolach głównych:

Pat O'Malley

jako gladiator w wysiegu kwadryg rzymskich

Marion Nixon

jako primabalerina największego cyrku świata

Orkiestra symfoniczna pod dyktando pana Lidauera.

CENY MIEJSC od 50 groszy na wszystkie seanse!



Tragiczna śmierć pod kołami pociągu

Na stacji Czarnocin zdarzył się dziś wczorajszym tragiczny wypadek, którego ofiarą padł powracający do domu z pracy robotnik kolejowy Teodor Kossowski.

Gdy pociąg dojechał do Czarnocina Kossowski wyskoczył w biegu, lecz tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła będącego w ruchu pociągu.

Koła przeszły przez Kossowskiego, obcinając mu głowę i prawą rękę oraz zniekształcając tułów w ten sposób, że wnętrzności wypłynęły na wierzch.

Pociąg natychmiast zatrzymano wyciągnięto zmasakrowane szczątki nieszczęśliwej ofiary własnej nieostrożności.

Lekarz-dentysta Tadeusz Babad

Lawrot 1a. Tel. 25-22

Tajemnicze samobójstwo w hotelu Polskim

Nieznana kobieta rzuciła się z drugiego piętra na bruk

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu liczni przechodnie ulicy Piotrkowskiej obok domu nr. 3, gdzie mieści się hotel Polski, wstrząśnięci zostali przeraźliwymi krzykami jakiejś elegancko ubranej niewiasty, stojącej na parapacie okna II piętra. Po chwili kobieta ta rzuciła się na bruk uliczny, uderzając głową o jezdnię. Niebawem to zdarzenie ściągnęło przed gmach hotelu tłum przechodniów, tak że musieli być wstrzymany na pewien czas ruch tramwajowy.

Niebawem przybyła policja, która w pierwszym rzędzie wzwwała pogotowie ratunkowe, ponieważ samobójczyni dawała słabe oznaki życia.

Lekarz pogotowia po udzieleniu denatce pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

Jak ustalono, samobójczyni w dniu wczorajszym rano zgłosiła się do hotelu wraz z aptekarzem Świderskim z Warszawy, przy czym nie posiadała ona żadnych dokumentów osobistych, zaś Świderski nie zaznaczył w jakim stosunku pozostaje do niego. Przybyli zajęli pokój 17 na drugim piętrze i po upływie kilku minut zażądali z restauracji, znajdującej się na parterze, wódki, likieru i zakąsek.

Bawili się wesoło aż do godziny 4-ej po południu, o czym świadczą śmiechy, dochodzące z pokoju.

O godzinie wpół do 4-ej niewiastę ogarnął jakiś dziwny szal. Wyjęła towarzyszy z kieszeni portfela i dobyła banknot 500-złotowy, który podarła na kawałki. Po pewnym czasie poprosiła Świderskiego, by zostawił ją samą w pokoju. Spełniając jej prośbę, wyszedł na korytarz. Nagle usłyszał jej krzyk, wobec czego wszedł do pokoju, lecz w tej chwili skoczyła ona na ulicę.

Okazuje się, że Świderski, przybywszy do Łodzi, chcąc zabawić się, poprosił do siebie nieznaną kobietę, wobec czego wskutek nie odzyskania przez nią dotychczas przytomności, nie zdołano stwierdzić jej nazwiska. (1)

Zuchwały napad bandycki

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi stała mieszkanka miasteczka Dobrze, powiatu tureckiego, Dora Łęczycka w celu odszukania siostry swej, zamieszkałej we wsi Kały pod Kochanówką. Z Bałuckiego rynku udała się o godzinie 10-ej wieczorem pieszo w kierunku Kałowa.

Gdy znajdowała się koło posesji Chwasta na szosie Aleksandrowskiej 3 osobnicy zniechęcając się na Łęczycką i chwyciwszy za ręce pod groźbą zabójstwa zażądali gotówki. Bandyci wydarli z jej ręk sakiewkę, w której miała 200 złotych, a następnie dopuścili się na nieprzytomnej ofierze ohydnych gwałtów. Dokonawszy tego zbiegli w niewiadomym kierunku.

5-letnia dziewczynka wciągnięta do stajni

zgnawiona została przez zdegenerowanego osobnika

W domu przy ulicy Lutomierskiej 18 mieści się stajnia niejakiego Kozłowskiego. Od kilkunastu lat stangretem Kozłowskiego był 27-letni Antoni Pacholczyk, zdegenerowany alkoholik.

W roku ub. do domu, gdzie mieściła się stajnia Kozłowskiego, prowadziła się Michalina Nowak wraz z 5-letnią córeczką swą, Alfredą.

Dziecko, bawiąc się na podwórku bardzo często zaglądało do stajni, która stała otworem. Przyczyną częstego zaglądania do stajni 5-letniej Alfredy był rebak p. Kozłowskiego, który nie awno przyszedł na świat.

W kwietniu b. r. Antoni Pacholczyk, będąc w stanie podchmielonym, wezwał do stajni Alfredę, a pokazując jej ssącego żrebaka, zachęcał ją do zbliżenia się do niego. W chwili, kiedy dziewczynka majdowała się zdala od drzwi, Pacholczyk zamknął je, poczem rzucił się na dziewczynkę, przygniatając ją swym ciałem.

Pacholczyk, dokonawszy na dziewczynce ohydnych gwałtów, zanął na słomie.

Po jakimś czasie zapłakana Alfreda przybiegła do matki, która skonstatowała, że dziewczynka padła ofiarą zwierzęcych instynktów zdegenerowanego stangreta.

Powiadomiona natychmiast o wypadku policja przybyła na miejsce i aresztowała Pacholczyka, który spał jeszcze na słomie w stanie nietrzeźwym.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego w asyście sędziów Biłeckiego i Kurczyńskiego rozprawy powyższą sprawę przy udziale przedstawiciela urzędu prokuratorskiego, prok. Zabińskiego.

Ze względu na drastyczne momenty, jakie towarzyszyły tej sprawie, sąd rozważał ją przy drzwiach zamkniętych.

Po dwugodzinnym przewodzie sądowym, sąd, wzięwszy pod uwagę nietrzeźwość oskarżonego podczas dokonania przestępstwa, oraz dotychczasową jego niekaralność, ogłosił wyrok, mocą którego 27-letni Antoni Pacholczyk skazany został na pół roku więzienia. (1)

Małżonkowie Poweccy są podejrzani o utopie nie służącej w dole kloacznym

Pabjanice wstrząśnięte zostały w dniu onegdajszym strasznym wypadkiem, który wydarzył się na obszarze jednego z domów.

Około godziny 8-ej rano właściciel piekarni Kajman Porecki i jego żona zostali zaalarmowani przeraźliwymi krzykami, rozlegającymi się na podwórku. Okazało się, że wpadła do dołu kloacznej jakaś młoda kobieta.

Ponieważ nie można jej było wydobyć z nieczystości, w których całkowicie była pogrążona, wezwano do pomocy kilku sąsiadów, poczem wydobyto nieszczęśliwą ofiarę wypadku. Była to jak łopiero teraz stwierdzono, służąca Poreckich.

Nieprzytomną dziewczynę prze-

wieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Tymczasem lotem błyskawicy całe miasteczko obiegła pogłoska, iż piekarz Porecki umyślnie utopił służącą w jamie kloacznej. Po dług krążącej wersji, miał to być z jego strony akt zemsty.

Przed domem, w którym mieszkał piekarz, zebrał się tłum ludzi, usiłujących wtargnąć do jego mieszkania.

Porecki niechybnie padłby ofiarą okrutnego samosądu, gdyby w ostatniej chwili nie zjawiła się policja i nie wydarła go z rąk rozjuszonego tłumu.

Ponieważ jakieś dwie niewiasty oświadczyły, iż były świadkami, jak Porecki przemocą wciągnął służącą do ubikacji i żywcem wrzucił ją do dołu kloacznej, piekarzowi i jego żonie spisano protokół.

Tajemniczy wypadek chwilowo nie może być wyjaśniony, gdyż służąca jest w dalszym ciągu nieprzytomna.

Policja w tej sprawie prowadzi skrupulatne śledztwo. (1)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, w sobotę, dnia 20, o godz. 8,45 wiecz. odbędzie się w teatrze miejskim premiera z niebywałem zainteresowaniem oczekiwanej rewii pod tyt. „Parryż — Łódź” w 18 obrazach pióra Stanisława Felixa.

W wykonaniu biora udział najulubieńsze siły artystyczne scen łódzkich: pp. Lola Patroni, Loda Niemirzanka, Zofia Tatarzkiewicówna, Helena Halinicz oraz pp. Kazimierz-Fabisiak, Karol Łabędzki, Wiesław Mirewicz, Konstanty Tatarzkiewicz, Roman Urbański, Zygmunt Wilczkowski, Jerzy Woskowski, Józef Pelszyk.

Pracę reżyderską podzielił między sobą: K. Tatarzkiewicz, R. Urbański i J. Woskowski.

Część muzyczna, obfitująca w najnowsze szlagiery paryskie, prowadzi p. Z. Białostocki.

Na całość rewii składają się szlagierowe piosenki, barwne inscenizacje i pełne humoru skecze, oraz tańce w wykonaniu zespołu girlsów i par baletowych.

Część dekoracyjną w opracowaniu art.-mal. K. Mackiewiczca.

Bilety w przedsprzedaży w sklepie Wojciecha Salwy (Moniuszki 2) w godz. od 10 rano do 7 wiecz., a od 7,15 w kasie teatru.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18).

W dniu wczorajszym po 60-em przedstawieniu „Trędowatej”, teatr popularny zamknął swoje podwoje na przeciąg jednodniowych ferii letnich, w którym to czasie przeprowadzony będzie remont sceny i sali. Rozpoczęcie sezonu nastąpi w dniu 10 września b. r.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111 m.) —

17,15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego.

20,30. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, M. Bojar-Przemieniecka (śpiew), Miecz. Salecki (sp.) i M. Robakowa (akomp.).

22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Kraków (422 m.) —

22,30—23,30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon”, Kraków.

Poznań (270,3 m.) —

17,30—19,00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska”.

20,30—22,00. Koncert wieczorny. Udział biorą: Janina Wojciechowska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), orkiestra 7 p. a. c. pod dyr. kapelmistrza Stefana Sternalskiego.

22,20—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton”.

Lekarz-dentysta

A. Żadziewicz
powrócił.

Dozorcy i służba domowa domagają się wprowadzenia umowy zbiorowej

W związku z walnym zjazdem ogólnokrajowym dozorców domowych i służby domowej odbyło się zebranie sprawozdawcze, na którym omawiano najbardziej aktualne postulaty i sprawy.

Na czoło tych postulatów wysuwa się pierwszym rzędzie konieczność opracowania i zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy właścicielami domów i dozorcami. W ten sposób zlikwidowany został dotychczasowy zwyczaj normowania co pewien okres czasu płać i warunków pracy dozorców

przez specjalne komisje, złożone z przedstawicieli odnosnych ministerstw oraz zainteresowanych stron Właściciele nieruchomości bowiem uchylają się od udziału w tej pracy, co przyczynia się do przeciągania i przewlekania całej sprawy.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono domagać się od zarządu głównego związku opracowania w jaknajkrótszym czasie projektu umowy zbiorowej, która tak, jak umowa związku robotników rolnych obowiązywałaby we wszystkich miastach państwa. (1)



Dozorcy domowi obradują nad uregulowaniem ich pracy.

Zapisujcie dzieci do szkół! Komisja powszechnego nauczania przystąpiła już do pracy

Komisja powszechnego nauczania podjęła już prace przygotowawcze w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym w łódzkich szkołach powszechnych.

W roku tym objęte zostają obowiązkiem szkolnym wszystkie dzieci rocznika 1920.

W okresie od 1 września rodzice winni skutecznie zapisać tych dzieci do szkół. Jeżeli zamierzają oni uczyć dzieci w domu lub też w szkole średniej, czy prywatnej—winni zawiadomić o tem władze szkolne i złożyć w tym celu odpowiednią deklarację.

Przekroczenie tego zarządzenia

pociągnie za sobą zapisanie dzieci do szkół powszechnych publicznych w drodze urzędowej.

Zapis ten będzie uskuteczniiony przez władze szkolne we wrześniu a już z początkiem nowego roku szkolnego dzieci te będą zobowiązane pod odpowiedzialnością karną rodziców do uczęszczania regularnego do wyznaczonych im szkół.

Rodzice, których dzieci urodzone są w r. 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915 muszą również złożyć te deklaracje na wypadek, gdyby zamierzali uczyć swe dzieci w domu lub w zbiorowych kompletach prywatnych.

Dr.
Aleksander Margolis
Piotrkowska 81
Powrócił.

Zagadnienie nafty rosyjskiej na tle rywalizacji angielsko-amerykańskich

Od pewnego czasu sprawa nafty rosyjskiej zalewa spłaty wielkich dzienników europejskich, zacięta bowiem walka, tocząc się pomiędzy potężnymi trustami—Standard Oilem i Royal Dutch-Schellem—przeniosła się z konieczności i na teren prasy. Płatni i bezinteresowni, fachowi i przygodni, polityczni i ekonomiczni, reakcyjni i komunistyczni publicyści omawiają całokształt zagadnienia, lub jego szczególne, gorące namiętności, odpowiadającą tak „wybuchowemu” tematu.

Dziwić się trudno—czyż mazut, nafta i benzyna nie stanowią dzisiaj w dużej, jeśli nie przeważającej już mierze, o potęgę militarnej państwa, o dobrobycie gospodarczym kraju, o dalszych losach narodu? Wyższa wola, według jednych, kaprys natury według drugich sprawiły, że pokłady tego cennego paliwa nie są podzielone w sposób równomierny—niesprawiedliwość (?) występują w jaskrawo różących rozmiarach i postaci, a przyległościom eksploatacyjnym niezawsze odpowiadały zasoby finansowe. Stąd—logiczna konieczność jaknajwiększej koncentracji kapitału, stąd—nieunikniona konsekwencja szalonych rywalizacji mocarstwowych, kartelowych i nawet osobistych. Gdy mowa o tych kwestiach, wspomina się utartym zwyczajem tylko dwie wyżej wymienione grupy, zapominając, że Wielka Brytania posiada jeszcze jeden olbrzymi koncern, zwany „Anglo-Persian-Burmah Oil Company”, oraz, że cały szereg mniejszych wprawdzie przedsiębiorstw wszelkiego pochodzenia wymyka się, dotąd przynajmniej, z pod tyranii trustowej, że nie będąc wcale, jak dowodzą dane cyfrowe, „une quantité négligeable”.

Z obliczeń statystycznych wynika, że wszechświatowa produkcja nafty przekroczyła w 1926-ym roku 1.096.600.000 beczek, zawierających po 1/7 tonny.

Rozpatrując oddzielne pozycje, przekonujemy się, że udział Standard Oil wyniósł 281.91 milj. beczek, czyli 25.76% ogólnej ilości, Royal Dutch-Schellu — 108.76 milj. beczek, czyli 9.94%, Anglo-Persian-Burmahu — zaledwie 41.6 milj. beczek, czyli 3.8%, oraz 10 najznaczniejszych towarzystw — niezależnych — 172.67, czyli 15.78%. Razem przeto wyprodukowały wszystkie wskazane firmy 55.28% całej światowej produkcji, co jednak nie daje właściwego pojęcia o działalności trustów, ponieważ kupują one kolosalne zapasy surowca w pomniejszych przedsiębiorstwach, by rzucić je następnie na rynek w postaci oczyszczonej nafty lub benzyny. Dlatego miarodajniejszymi bezsprzecznie są informacje, dotyczące potęgi finansowej głównych koncernów. Okazuje się, że Standard Oil Co rozporządza 5.248-a milionami dolarów, Royal Dutch Schell — 1.628 milj. dol., Anglo-Persian-Burmah — 634 milj. dol., grupa zaś 10 razem — 2.030 milj. dol. Odpowiednio przedstawiają się i dochody, osiągnięte w 1926-ym roku: pierwsze — 390 milj. dol., drugie — 68 milj. dol., czwarte — 177 milj. dol. Długie walki, prowadzone przez anglików i amerykańców, wywoływane były nie tylko wyszukiwaniem nowych źródeł produkcji, ale i chęcią zdobycia nowego terenów zbytu. Ostatecznie doszło pomiędzy obiema stronami do porozumienia i przestrzegano dosyć lojalnie kompromisu aż do chwili, kiedy ponowne ukazanie się na rynku światowym nafty rosyjskiej naruszyło równowagę istniejącego modus vivendi.

Rząd sowiecki, reprezentowany w danym wypadku przez „Neftindikatu”, zabiegał usilnie o sprzedaż surowca, którego ilość wyniosła w roku ubiegłym już 62 milj. beczek, t. j. 5.67% światowej produkcji, przyczem bolszewicy liczyli, iż znany antagonizm, panujący pomiędzy Standard Oilem

a Royal Dutchem, umożliwi im osiągnięcie znacznych korzyści ekonomicznych i nawet politycznych. Rozpoczęli pertraktacje z Londynem, obiecując sobie, że na przynętę wyjątkowych koncesji naftowych uda im się—za pośrednictwem finansistów City—złowić przychylniejszy stosunek do Moskwy Foreign Office’u. Znane już są wyniki tej przebiegłej dyplomacji naftowej. Wówczas pośpieszył skwapliwie wyzyskać tę sytuację główny rywal, i luźne rozmowy, zapoczątkowane 4 czerwca r. b. w New-Yorku, doprowadziły do konkretnej umowy, podpisanej—podobno—4 lipca przez pełnomocników „Neftindikatu” oraz dyrektorów Standard Oilu. Amerykański trust ma formalnie zagwarantowaną dostawę minimum 500.000 tonn nafty rosyjskiej i prawo sprzedaży tej ilości na najkorzystniejszych dla niego rynkach, czyli w Turcji, Egipcie etc. Prasa niemiecka twierdzi, że porozumienie obejmuje znacznie szerszy zakres, gdyż podpisany ma być w Berlinie kontrakt, zapewniający w ciągu 3 lat sprzedaż 9/10 sowieckiej nafty, mogącej być wyeksportowana, przyczem Ameryka przejmuje 50% całego tonnażu, Niemcy—35% i Włochy 15%, Francji zaś poruczona będzie budowa niezbędnych rurociągów.

Jak należało oczekiwać, Deterding, dyrektor Royal Dutchu, obruszył się gwałtownie na to kupce-

nie „kradzioną naftą” (sic!) i zagroził New-Yorkowi wojnę odwetową, co dla żadnego wjałmniczonego nie może być czczym frazesem, gdyż angielskie źródła naftowe, jako od niedawna względnie eksploatowane, są niewątpliwie bogatsze i cenniejsze. Zdaje się, że do niepożądanych ostateczności jednak nie dojdzie, gdyż urzędowe istnienie zawartego pomiędzy Rockefellerem a bolszewikami traktatu uzależnione jest od trudnych do spełnienia warunków. Przede wszystkim, Waszyngton nie zgodzi się pod żadnym pozorem na junctim dostawy sowieckiej nafty z egulacją carskich długów, następnie dyrektor Standard Oilu z New-Jersey, przybyły specjalnie do Londynu celem rozmówienia się z Deterdingem, nie zdaje się podzielać optymizmu dyrektora Standard Oilu w New-Yorku i dał formalne zapewnienie anglikom, że amerykańskie w każdym razie wystrzegają się będą wszelkiej konkurencji z Royal Dutch-Schellem. Horyzont w ostatnich dniach rozjaśnił się znacznie i prawdopodobieństwo nowej wojny naftowej maleje w sposób—dla całego świata bardzo pocieszający. W Moskwie natomiast panuje z tego powodu wielkie i łatwo zrozumiałe niezadowolenie, bo wszak... gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta.

Z. K.

Władze skarbowe nie uznają sądów Każą wykupywać patenty i nakładają Kary wbrew prawomocnym wyrokom

Onegdaj nadszedł do łódzkiej izby skarbowej cyrkularz ministerstwa skarbu w sprawie kar za wykupienie niewłaściwych kategorii świadectw przemysłowych. W myśl tego cyrkularza urzędy skarbowe mają w dalszym ciągu egzekwować należności za świadectwa przemysłowe, nawet w tym wypadku, o ile sądy pokoju zwolniły płatnika od grzywny za niewykupienie właściwej kategorii.

Pismo powyższe wywołało zrozumiałe rozgoryczenie w sferach handlowo-przemysłowych, gdyż § 113 ustawy o podatku przemysłowym od obrotu wyraźnie przewiduje możliwość odwołania się płatnika do komisji odwoławczej, czy to do sądu pokoju, w razie, gdyby urzędy skarbowe zobowiązały go do wykupienia patentu wyższej kategorii.

Dotychczas wielu płatników wniosło dużo skarg do sądów pokoju i według orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego w pewnym szczególnym wypadku wyrok sądu pokoju, zwalnający płatnika od powinności uiszczania grzywny, zwalnia go tem

samem z obowiązku wykupienia patentu wyższej kategorii, lub dopłaty do posiadanego świadectwa przemysłowego.

Jednakże, jak widać z cytowanego cyrkularza, władze skarbowe stanęły na innym stanowisku i nie bacząc na prawomocność orzeczenia N. T. A., nakazały urzędom skarbowym wyegzekwować należność na poczet patentu wyższej kategorii.

Jednocześnie ministerstwo skarbu powiadomiło izbę skarbową w tymże cyrkularzu, że zwróciło się ono do ministerstwa sprawiedliwości, by to zwróciło uwagę sądom i sędziom, że jest niedopuszczalnym, by ogłaszały wyroki, dotyczące nie tylko grzywnien, ale i samych świadectw przemysłowych i obowiązku ich wykupywania.

Ministerstwo stanowisko swe umotywowoło brakiem środków prawnych, któreby mogły wpłynąć na wyroki sądów.

Tymczasem urzędy skarbowe skrupulatnie wykonują zlecenia władz centralnych. Nie jest więc dziwnym zaniepokojenie, jakie cyrkularz wyżej wspomniany wywołał wśród kupców. Postąpienie ministerstwa skarbu jest tem niezrozumialsze, że przystępuje mu prawo wniesienia kasacji do najwyższego trybunału administracyjnego przeciwko wyrokom sądu pokoju. (d)

Obowiązek prowadzenia ksiąg wywołuje szereg zastrzeżeń ze strony drobnych kupców

„Domniemanie wiarygodności” orzeczeń buchalterów przysięgłych -- to stanowczo za mało

Wiadomo, że ministerstwo przemysłu i handlu rozesała organizacjom gospodarczym do zaopiniowania projekty rozporządzeń prezydenta Rzplitej o księgach handlowych i przysięgłych buchalterach.

Niemal wszystkie organizacje kupieckie i przemysłowców w Łodzi odbyły w tym celu specjalne narady, w trakcie których poddano szczegółowym rozważaniom oba projekty. Przeważnie zaaprobowano je, czyniąc pewne uwagi natury formalnej, gdyż zarówno wielki handel, jak i przemysł nie mają nic przeciwko wprowadzeniu przymusowych ksiąg handlowych, jak i instytucji przysięgłych buchalterów, tembardziej, że jest nadzieja, że w sprawach sądowych nie trzeba będzie specjalnie opłacać dokumentów, jeżeli widnieć będzie na nich podpis przysięgłego księgowego.

Jednakże stowarzyszenie drobnego kupiectwa opowiedziało się przeciwko zasadniczemu punktowi, przewidzianemu w projekcie rozporządzenia.

W opracowanej przez pierwsze łódzkie stowarzyszenie kupców detalistów w Łodzi opinii odnośnie do wspomnianego powyżej rozporządzenia, poczyniło ono pewne uwagi, pomimo, że ocenia należyście doniosłość prowadzenia ksiąg przez każdego kupca. Zdaniem ich, nakaz prowadzenia ksiąg, przewidziany w rozporządzeniu, ujęty został zbyt szeroko, zwłaszcza jeżeli chodzi o drobnych kupców, gdyż przeważnie nie będą oni mogli uczynić zadość dyspozycjom ustawy. Żądanie, by właściciel małego sklepiku prowadził księgi, sporządzał bilanse operacyjne etc. jest nie do przeprowadzenia, tymczasem rozporządzenie wyraźnie mówi, że „każdy” kupiec musi je prowadzić.

Z tego względu kupiectwo detaliczne wyraziło opinię, że należałoby raczej obowiązek prowadzenia ksiąg zastosować do kategorii

wykupowanych świadectw przemysłowych. Kupiectwo detaliczne opowiedziało się za zwolnieniem od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych przedsiębiorstw poniżej III kategorii handlowej, a wzajemian za obowiązek ten uczynić bardziej regorystycznym. Kategorie wyższe należy skłonić do prowadzenia ksiąg, a przez to wprowadzić europejskie stosunki w rodzimym handlu, co zwłaszcza obecnie w związku z ożywioną działalnością ustawodawczą rządu w dziedzinie gospodarczej byłoby na czasie.

Ze względu na to jednak, że kategorie świadectw przemysłowych nie są wartością stałą i projektowane są w tym kierunku pewne zmiany, a rozporządzenie o księgach handlowych powinno mieć charakter stały, należałoby je zrehabilitować w ten sposób, ażeby wyraźnie określić te grupy, które będą podlegały obowiązkowi prowadzenia ksiąg, a to na podstawie cech zewnętrznych, wysokości osiągniętego w ciągu roku obrotu i t. p.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie instytucji przysięgłych buchalterów, to nasuwa się tu kwestja bardzo ważna, § 5 rozporządzenia nadaje obliczeniom i bilansom, podpisanym przez przysięgłych księgowych domniemanie wiarygodności. Zdaniem kupiectwa detalicznego jest to stanowczo za mało, zwłaszcza w dziedzinie fiskalnej, gdyż: a) zwykłe zeznanie i obliczenie płatnika mają też to samo domniemanie, a wiadomą jest rzeczą, że pomimo tego płatnicy narażeni są na szereg zarzutów, kontroli i rewizji; b) wysokie wymogi moralne księgowych przysięgłych, kwalifikacje, winny być w każdym wypadku wystarczające; c) tylko zrównanie wspomnianych publicznych (notarialnych) może zapewnić należyte ich uwzględnienie przez władze skarbowe i nienarażenie płatnika, który po-

niósł koszt; i trudności dla stwierdzenia istotnego stanu rzeczy, na nowe zbyt liczne kontrole przez osoby o daleko niższych kwalifikacjach

G.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA	
Dolar	8.91
CZEKI	
Holandja	358,50
Londyn	43,48 i pół
Nowy Jork	8,93
Paryż	35,08 i pół
Praga	26,51
Szwajcaria	172,48
Wiedeń	126
Włochy	48,87 i pół
AKCJE	
Bank Dyskontowy	132
Bank Polski	139,75—139
Bank Handlowy	132
Bank Záróbkowy	85
Brown Boveri	3
Wegiel	94—93
Cegielski	40
Modrzewów	8,90
Rudzki	60—58,50
Zawiercie	37,50
Cukier	4,65
Nobel	48,25
Lilpop	29,50—29
Ostrowieckie	88—89
Starachowice	62,75—61

Notowania złotego.

W dniu 19 sierpnia 1927 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	45,50
Zurych	58,00
Berlin wpl.	46,80—47,20
na Warszawę	46,825—47,025
na Poznań	46,90—47,20
Gdańsk wpl.	57,60—57,75
na Warszawę	57,55—57,67
Wiedeń czeki.	79,11—79,39
Praga	377 125

Szkola treblowska

Koedukacyjna
M. Rozentalówny
Żeromskiego 9.

Zapisy od 24-go sierpnia codziennie od 4—6 po pol. 6076—5

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 19 sierpnia (Pat) Notowania końcowe	
Londyn	124 02
N. Jork	25 51,1/4
Włochy	139,10
Szwajcaria	491,50
Niemcy	106,—
Rumunja	15,—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 sierpnia 1927 r.	
Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich 100 złotych polsk. 57,60—57,75	
Warszawa	57,55—57,67
Londyn	25 08

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 19 sierpnia — (Pat) Zamknięcie giełdy.	
Nowy-Jork	4,86 1/8
Holandja	12,15
Francja	124,02
Belgia	54,92 1/8
Włochy	89,20
Niemcy	20,42 1/8
Szwajcaria	25,21 1/2
Warszawa	45,50
Wiedeń	34,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka	59,75—60
5 proc. konwersyjna 6?	
Dolarowa	82,50
Kolejowa	102,50—103
8 proc. konwersyjna 99,50	
8 pr. listy B. gosp. kraj. i roin.	92
4,5 listy zast. ziem.	57,50—57,25
8 proc. m. Warszawy	76
4,5 proc. m. Warszawy	62,50

Przymusowe licytacje

Magistrat m. Łódź — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 31 sierpnia 1927 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Anbecki J., Jakóba 13, meble
2. Anszelwicz Zelman, Podrzeczna 9, trzewiki męskie i lakierki
3. Abramowicz I., Podrzeczna 15, maszyna do szycia, otomana
4. Alzner E., Zgierska 12, szafa maszynowa
5. Adler H., Wesola 5, meble
6. Abowicz M., Wschodnia 2, ceraty, różne meble
7. Bocheńska J., sukcesorka, Wawelska 3, meble
8. Brendzel Ch., Pomorska 25, rower, zegar, szafa
9. Bierman Ch., Aleksandryjska nr. 20, meble
10. Brauner Ch., Brzezińska 19, meble
11. Brand B., Pieprzowa 8, szafa
12. Bocian Pr., Rybna 15, szafy
13. Bornsztajn H., Zgierska 12, szafa
14. Bauman Ch., Wolborska 36, meble
15. Borowski M., Jerozolimka nr. 7, szafa i lustro
16. Bułkowski L., Zgierska 12, maszyna do szycia
17. Bornsztajn N., Wschodnia 18, meble
18. Berkowicz A., Konstancyńska 36, swetry wełniane
19. Baran Frandla, Aleksandryjska 28, maszyna do szycia, waga
20. Batt H., Młynarska 2, artykuły spożywcze
21. Bornsztajn U., Stary Rynek nr. 10, mąka pszenna
22. Benedykt H., Wschodnia 4, meble
23. Bystowska B., Wesola 4, kredens
24. Biter A., Zgierska 13, szafa otomana
25. Biderman I. M., Zgierska 13, meble
26. Adam B., Hipocyczna 23, kanapa, szafa
27. Budzińska K., Jerzego 18, gramofon, szafka kuchenna
28. Brun W., Franciszkańska 33, meble, piec
29. Brandt L., Aleksandrowska 16, 10 skrzynki wigonij
30. Brodaty M., Franciszkańska nr. 31, pomniki
31. Blumberg I. M., Szkolna 16, umeblowanie trzech pokoi
32. Bandurski A., Zawiszy 41, stoliki nocne
33. Becelek M. L., Zgierska 20, meble, biblioteka
34. Bergler S., Zgierska 50, kredens, kasa
35. Blanc Ed., Zgierska 55, urządzenie kuchni
36. Biernacki T., Zgierska 77, urządzenie sklepu, meble
37. Busse J., Franciszkańska 18, szafa kredens
38. Cytryn Binem, Stary Rynek nr. 15, meble
39. Chanolewicz F., Nowomiejska nr. 17, 40 kgr. skóry
40. Cukierman L., Nowomiejska nr. 19, tremo, szafy
41. Cadkowicz J., Północna 13, meble
42. Cerecka Juljana, Zgierska 109, kredens
43. Cukier I., Brzezińska 5, meble
44. Cwałgenbaum I., Wolborska nr. 18, szafa
45. Ciesielski W., Owsiana 16, szafa, zegar
46. Chaber H. L., Konstancyńska 69, różne meble, waga, drabina
47. Cysk M., Kochanowskiego 22, szafa
48. Cerecka Julia, Zgierska 108, meble
49. Cypel W., Wolna 20, magiel
50. Cudkiewicz M., Zgierska 48, urządzenie sklepu oraz towary w nim
51. Cenderbaum S., Szkolna 33, umeblowanie 4 pokoi
52. Dunkelmann S., Aleksandryjska nr. 14, szafy
53. Działoszyński A., Stary Rynek 15, kanapa, szafa
54. Długowski I., Zgierska 38, tremo
55. Daniłak M., Zgierska 5, różne meble, zegar
56. Działowska B., Aleksandryjska nr. 4, 4 koldry pluszowe, szafa
57. Dobrzyński I., Północna 23, różne meble, koldry
58. Milich R., Działoszyński, Aleksandryjska 24 i 15, meble, koldry pluszowe
59. Dimant J., Nowomiejska 29, meble
60. Działoszyńska, Pomorska 135, meble
61. Dworakowski K., Wesola 13, maszyna do szycia
62. Dawydowicz P., Zachodnia 30, meble
63. Dancygler M. i inni, Zgierska nr. 19, meble
64. Dymanc J., Zgierska 30, meble
65. Dymont P., Zgierska 28, meble
66. Erlichman L., Podrzeczna 15
67. Edelsztajn Kilińskiego 25, meble
68. Ekerman B., Brzezińska 16, urządzenie piwiarni, trunki, meble
69. Fenig A., Konstancyńska 36, meble, obuwie
70. Fajlowicz A., Stary Rynek nr. 2, meble
71. Frandlich, Stary Rynek 3, szafa
72. Flacbaum N., Dolna 14, meble
73. Freud O., Zietkiewicz, Zgierska 85, różny towar
74. Frenkel M., Nowomiejska 21a, meble
75. Farber F., Konstancyńska 18, kredens
76. Fuks A. i Szlamowicz, Wolborska 19, meble
77. Finkelsztajn S., Wschodnia 9, meble
78. Frajman I., Plac Wolności 6, towar galanterijny
79. Frydman S., Zgierska 30a, meble, maszyna do szycia
80. Feldan M., Zgierska 44, meble
81. Goldwasser L., Wschodnia 16, urządzenie sklepu, waga
82. Goldberg M., Wolborska 7, meble
83. Gompelwicz I., Pieprzowa 6, szafa
84. Goldstein S., Wolborska 12, meble
85. Goldberg B. L., Nowomiejska nr. 27, 10 par bucików
86. Gutman Ch., Nowomiejska 29, szafa
87. Gertel M., Nowomiejska 34, meble
88. Goldberg P., Stary Rynek 2, meble, zegar
89. Goldsztajn J., Podrzeczna 10, szafa
90. Gabara F., Zgierska 11, szafa
91. Granek S., Aleksandrowska nr. 15, szafa, maszynny do szycia
92. Gerszt J., Stary Rynek 9, maszynny do szycia, szafa
93. Groskopf G., Zgierska 28, 2 maszynny do szycia
94. Grosman M., Wolborska 23, zegar, szafa, waga
95. Glajman N., Zgierska 17, waga, urządzenie sklepowe
96. Gebert Ch., Drewnowska 12, meble
97. Goldman W., Zgierska 16, bufet, czekolada, karmelki
98. Goldman A., Ogródowa 12, różne meble
99. Gutman S., Nowaka 25, meble
100. Gerszt Ch. i Gold H., Pieprzowa 12, urządzenie jakki
101. Groszkowski P., Wrześnińska 50, urządzenie sklepu
102. Gralewski F., Tokarzewskiego nr. 23, meble
103. Grochowski B., Wapienna 42, maszynny do szycia, meble
104. Grinbaum P., Żórawia 20, kredens
105. Grosman M., Wolborska 3, meble
106. Gličensztajn J., Wolborska 14, garderoba
107. Gotthelf A. i SS-wie, Wolborska 15, meble
108. Golińska Katarzyna, Wolna 14, otomana
109. Groszkowski P., Wrześnińska 50, szafa, otomana
110. Gelbardt D. I., Nowomiejska nr. 4, maszyna do szycia, koldry, meble
111. Grinbaum I., Zgierska 17, maszyna do szycia, meble
112. Goldberg I. i inni, Zgierska 18, meble, obrus
113. Ginter M., Zgierska 41, meble, gobelina
114. Gdalewicz F., Zgierska 58, urządzenie sklepowe, meble
115. Grajsztajn, Zgierska 66, urządzenie i towary w sklepie
116. B-cia Geyer, Zgierska 96, kołki, biurko, fotel, farby
117. Gadzinowski A., Zgierska 103-105, urządzenie sklepu rzeźniczego, waga, otomana pluszowa
118. Grabowski T., Zielona (Bałuty) 15, meble
119. Grünholz B., Żórawia 10, szafa
120. Goldberg H., Żórawia 10, maszyna do szycia
121. Grinbaum P., Żórawia 20, szafa
122. Hausman A., Włodzimierska nr. 34, maszyna do szycia
123. Hecht I., Drewnowska 9, maszyna do szycia
124. Hochmye A., Podrzeczna 10, garderoba
125. Herszwelt S., Zgierska 30, cholewki
126. Hajdak M., Brzezińska 25, cholewki
127. Horowicz M., Północna 7, szafy
128. Hendeles B., Podrzeczna 10, meble
129. Herszkowicz N., Zgierska 82, maszyna do szycia
130. Hausler B-cia, Hajzlera 45, meble
131. Hübner A., Teppera 4a, maszyna do szycia
132. Hauxman, Włodzimierska 34, maszyna do szycia tremo
133. Herman K., Zgierska 74, maszyna do szycia, rower, meble
134. Henzel J., Zgierska 121, para koni
135. Hupifski J., Zielona (Bałuty) 11, maszyna do szycia, meble
136. SS-wie Hajmlich J., Zielona 25 (Bałuty), meble
137. Jochimek J., Stary Rynek 5, kozetka, 20 łóżek polowych
138. Józefowicz M., Zgierska 16, meble
139. Ickowicz A., Aleksandryjska 16, koldry, maszyna do szycia
140. Jasmokowski A., Marysińska 59, otomana
141. Joskowicz M., Ogródowa 8, meble
142. Jeżewicz H., Wesola 8, maszyna do szycia, meble
143. Jachimek D., Żórawia 4, meble
144. Janiak M., Włodzimierska 30, maszyna do szycia, rower
145. Jekel O., Wolna 7, meble
146. Izraelowicz Krosa, Zgierska 4, meble
147. Jakubowicz C., Zgierska 76, maszyna do szycia, lampa, meble
148. Jasiński I., Żytunia 10, towar w sklepie
149. Kirsznar A., Wolborska 5, szafa, zegar
150. Kozłowski Ch., Wolborska 1, lóżka polowe, szafa
151. Kaufman S., Stary Rynek 13, kredens
152. Król A. J., Drewnowska 21, meble
153. Kappel J., Stary Rynek 10, meble
154. Krotoszyński S., Stary Rynek nr. 10, meble
155. Kamiński M., Wolborska 3, meble
156. Kon R., Podrzeczna 2, towar w sklepie
157. Kulesa Salomon, Pieprzowa 6, meble
158. Knopf H., Drewnowska 11, szafa i kanapa
159. Kozak T., Zgierska 23, kapy pluszowe, tremo
160. Krygier J., Pomorska 25, szafy
161. Kałski S., Wschodnia 2, maszyna do robienia swetrów, przedzia
162. Kaufman B., Wschodnia 14, maszyna do szycia, meble
163. Kuszyński G., Zgierska 74, zegar, kapy
164. Kuperberg W., Północna 23, różne meble, kapy pluszowe
165. Krajewski J., Gnieźnieńska 9, szafa
166. Karp P., Wesola 15, maszyna do szycia, szafa
167. Kaszyński K., Zgierska 87, szafa, umywalka
168. Kujawski A., Kilińskiego 12, owies
169. Kucharski S., Chmielna 12, lustro
170. Kacprzewicz A., Dolna 3, meble
171. Koperman L., Marysińska 31, szafa
172. Korszel J., Sierakowskiego 40, meble
173. Kleinert, Ogródowa 3, maszyna do szycia, meble
174. Kempfński J. D., Nowomiejska nr. 9, towar manufakturowy bawełniany
175. Liberman M., Wolborska 1, kasa ogniotrwała, garderoba
176. Kałfiski M., Teppera 3, meble
177. Kupferblum I., Tokarzewskiego 46, szafy, zegar
178. Kozulka B., Wesola 6, meble
179. Kornblum I., Wolborska 12, meble
180. Kifer S., Wolborska 30, meble
181. Kirsz R., Wrześnińska 12, maszyna do szycia
182. Kospin W., Wrześnińska 13, szafa
183. Kijak M., Wrześnińska 14, urządzenie piwiarni
184. Kacprzak W., Wrześnińska nr. 19, szafa
185. Kałużny I., Wrześnińska 57, urządzenie sklepu
186. Kaweński S., Wschodnia 17, meble
187. Karmiol S. G., Wschodnia 22, meble
188. Karmiol A., Wschodnia 23, maszyna do szycia, meble
189. Kramer K., Zgierska 21, biblioteka, meble
190. Kucharski M., Zawiszy 8, meble
191. Kałfiska B., Zgierska 8, meble
192. Kramer K., Zgierska 21, biblioteka, różne meble
193. Kozak T., Zgierska 23, meble
194. Kozak Z., Zgierska 23, meble
195. Kraft K., Zgierska 29, lalki
196. Kuliszewicz S., Zgierska 35, wiertarka duża ręczna
197. Koper L., Zgierska 46, skóra
198. Kajzerbrecht, Zgierska 69, urządzenie kantoru, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe
199. Kajzerbrecht, Zgierska 47, deski na składzie
200. Krakowski S., Zgierska 73, 2 pary koni
201. Kwiatkowski F., Zgierska 81, kredens, szafa
202. Kotek M., Konstancyńska 9, urządzenie cukierni
203. Lewkowicz K., Stary Rynek 1, szafa kanapa
204. Laufer R., Nowomiejska 24, trzewiki męskie
205. Lipszyc S., Nowomiejska 24, meble
206. Lewin E., Stary Rynek 4, meble
207. Leski Ch., Nowomiejska 21, meble
208. Litwin S., Aleksandrowska 45, maszyna do szycia, towar w sklepie, szafy
209. Litwin B., Aleksandrowska 61, towar w sklepie
210. Licht L., Szkolna 33, meble, koldry
211. Lida E., Wschodnia 16, maszyna do szycia, skarpetki, szafa
212. Lasman Ch. M., Gdańska 8, meble
213. Landau Ch. H., Wschodnia 5, maszyna do szycia, towar w sklepie
214. Lejbowicz Z., Zgierska 15, meble
215. Leszczyński I., Nowomiejska nr. 32, maszyna do szycia, meble
216. Lieberman M., Wolborska 1, meble
217. Leszczyn L., Trelenberga 39, tremo
218. Lewkowicz L., Żórawia 10, maszyna do szycia
219. Lewensztajn D., Wschodnia nr. 32, meble
220. Lubochiński J., Wolborska 38, meble
221. Leśniak J., Wrocławska 28, szafa
222. Lebendiger M., Zgierska 4, fortepian, obraz, meble
223. Lewkowicz M., Zgierska 42, meble
224. Leskier J. L. i Pietrikowski H., Zielona 14 (Bałuty), meble
225. Maszłakiewicz S., Sztarka 3-5, deski
226. Markowicz E., Stary Rynek nr. 13, meble
227. Mazewski A., Aleksandryjska nr. 5, kredens
228. Markiewicz E., Zgierska 17, kozetka
229. Mandelbaum J., Zgierska 38, kredens
230. Majewski F., Konstancyńska 19, maszyna do szycia, biurko
231. Majlis I., Nowomiejska 27, kopyta, oselki
232. Mozes S., Stary Rynek 2, szafa, lustro
233. Markowicz S., Wolborska 1, obuwie męskie
234. Mendrowski D., Nowomiejska nr. 5, koldry watowane
235. Milchman J., Stary Rynek 13, meble
236. Morawiecki M., Nowomiejska nr. 21, maszyna szteperska
237. Misiak K., Pomorska 150, waga, różne towary
238. Matczak A., Pawia 15, węgiel
239. Mikolajczyk, Orzechowa 11, stół, krzesła, budzik
240. Müller G., Malinowa 7, maszyna do szycia, warsztat tkacki, szafy
241. Mac B., Kłinka 13, szafy
242. Mydlarz I., Franciszkańska nr. 20, meble
243. Miński J., Lutomska 17, szafy, tremo
244. Marciniak A., Żórawia 15, szafa
245. Nusynowicz Ch., Podrzeczna 5, maszyna szteperska
246. Najfeld F., Wolborska 24, szafa
247. Nyrenberg A. H., Aleksandrowska 19, szafy
248. Nowak E., Brajera 18, tremo
249. Nowak P., Dworska 39, meble
250. Nowinowski S., Brzezińska 123, maszyna do szycia, meble
251. Nowakowska S., Brzezińska 88, szafa, maszyna do szycia
252. Oks M., Drewnowska 9, towar w sklepie
253. Osuńska M., Rybna 10, naczynia
254. Olczyk J., Włodzimierska 24
255. Ordynans H., Wolborska 23, meble
256. Ostrowiecki A., Zgierska 43, meble
257. Ofenhajm R., Zgierska 52, meble
258. Papierowicz J., Zgierska 38, maszyna do szycia
259. Piotrowski I., Zgierska 44, maszyna do szycia
260. Przedborski N., Północna 25, meble, maszyna do szycia
261. Parzenzewski M., Pomorska nr. 73, meble
262. Przedborski D., Północna 22, maszyna do szycia
263. Pawłowski M., Aleksandrowska 64, meble
264. Pitel H., Zgierska 15, szafy
265. Pomeranc K., Zgierska 18, urządzenie cukierni
266. Piotrowski A., Zgierska 64, szafa lichtarze
267. Pacanowski Ch., Drewnowska nr. 9, urządzenie fabryczne
268. Portalewska A., Groszanka 2, szafa
269. Perliński I., Nowo-Lagiewnicka 18, meble
270. Pudka F., Srebrzyńska 20, urządzenie sklepu
271. Parafia Mariawitów, Franciszkańska nr. 10, biblioteka
272. Puchalski A., Srebrzyńska 75
273. Podlecka L., Brzezińska 139, szafy
274. Podczaska A., Zgierska 146, kredens
275. Peżowski A., Wesola 10, szafa
276. Pomeranc H., Wolborska 16, ma-
277. Pinczewski I., Wschodnia 16, meble
278. Pietrzakowa E., Langówek, meble
279. Przybył M., Zgierska 81
280. Podczaska A., Zgierska 146, meble
281. Pajs J., Zielona 9, meble
282. Rubinowicz L., Wolborska 29, bielizniarka
283. Recht M., Wolborska 3, meble
284. Rozenewajg B., Aleksandryjska 11, meble
285. Rozenblum J., Młynarska 2, meble
286. Rakowski Sz., Młynarska 23, maszyna do szycia, meble
287. Rozenewajg M., Zgierska 2, szafa
288. Rączka I., Zgierska 50, maszyna
289. Rozenzajt R., Nowomiejska 19, zegar
290. Rozenzajt J., Podrzeczna 8, kredens
291. Rozenberg Ch., Wolborska 28, szafa
292. Ruszecka P., Nowomiejska 5, meble
293. Rozenbis J., Drewnowska 16, maszyna do szycia
294. Relkiński M., Wolborska 35, meble
295. Rapaport O., Zgierska 12, szafa
296. Rzetelny J., Zgierska 108, meble
297. Sobkiewicz L., Pszena 2, meble
298. Rokicki, Franciszkańska 29, pianino, meble
299. Rajchman I., Żórawia 9, meble, owies
300. Rubinowicz L., Wolborska 29, maszyna do szycia, 2 warsztaty tkackie, szafy
301. Rachowski J., Aleksandrowska 114, warsztat tkacki
302. Rubinsztajn M. D., Nowomiejska 9, paleta damskie, suknie
303. Rozenberg M., Zachodnia 20, meble
304. Rakowski Sz. i Aizenberg M., Zawiszy 23, maszyna do szycia, meble
305. Radke M., Zawiszy 28, maszyna do szycia, meble
306. Rozen A., Zgierska 23, szafy
307. Reozel P., Zgierska 34, koszule
308. Rapaport Sz., Zgierska 44, maszyna do szycia, kredens
309. Raczynski E., Stefana 26, meble
310. Rajchman Sz., Żórawia 9, owies
311. Szttern B., Zachodnia 15, węgiel
312. Śmietana E., Młynarska 13, szafa
313. Salomonczyk A., Nowomiejska 24, szafa
314. Sinawer I., Stary Rynek 10, szafa, zegar
315. Szklarczyk S., Stary Rynek nr. 14, meble
316. Sendyk W., Wolborska 1, obuwie, maszyna szewcza
317. Sochaczewski J., Nowomiejska 21, szafy, tremo
318. Szajmrok S., Zgierska 10, meble
319. Słonim J., Brzezińska 79, meble
320. Szmec W., Zgierska 124, meble
321. Strzyżewski A., Podrzeczna nr. 15, meble
322. Sztahl M., Brzezińska 10, maszyna, meble
323. Szychowicz A., Kwiatkowskiego 19, meble
324. Szlezynger L., St. Rynek 6, meble
325. Szulc K., Chmielna 2, szafa
326. Szwarc R., Podrzeczna 9, waga, maszyna do mięsa
327. Strzygielska M., Brzezińska 84, mąka, szafa
328. Szmechel A., Pomorska 134, meble
329. Szwarc J., Konstancyńska nr. 49, meble, wagi
330. Suchecka A., Bobowa 3, szafy
331. Skosowski H., Nowomiejska 29, pianino, meble
332. Sławkowicz Sz., Nowomiejska nr. 27, meble, fortepian
333. Szlamowicz M., Pomorska 107, maszyna do szycia, meble
334. Szeller F., Smugowa 12, meble
335. Stępczyński I., Zgierska 130, maszyna do szycia, meble
336. Szulcowski B., Brzezińska 12, obuwie
337. Świątczak A., Wesola 9, szafa
338. Szarpański J., Zabia 12, meble
339. Szwarc i Orynbajl, Wolborska 18, pianino
340. Szmaraqd Sz., Wolborska 37, meble
341. Szyłke B., Wrześnińska 4, meble
342. Stasiński St., Lagiewnicka 56, maszyna do szycia
343. Szytył H., Nowomiejska 23, manufaktura
344. Szymański i Birgel, Wschodnia 24, meble
345. Szypper I. M., Zgierska 9, meble, obrus
346. Szolowicz Sz., Zgierska 25, żelazo
347. Sztajdel A., Zgierska 69, urządzenie sklepu
348. Skowron St., Żórawia 1, waga, mydła
349. Stefanik T., Żórawia 12, szafa, zegar
350. Tenenbaum I., Zgierska 30, waga, stół
351. Tolub P., Bazarna 1, meble

Przymusowe licytacje

(Dokończenie)

352. Tarko H., Wolborska 29, szafa
 353. Targownik J., St. Rynek 8, czapki
 354. Tuchmajer R., Wolborska 32, meble
 355. Tajtelbaum Z., Zgierska 34, urządzenie sklepu, waga
 356. Trubowicz F., Ogrodowa 7-9, meble, fortepian
 357. Tomaszewska L., Wawelska nr. 7, meble
 358. Tataj M., Zawiszy 10, meble, zegar
 359. Urbarowski I. J., Zgierska 51, meble, maszyna
 360. Walsberg E., Brzezińska 20, skóra
 361. Woller M., Podrzeczna 7, meble
 362. Wajnberg Sz., Podrzeczna 11, szafa, zegar
 363. Włoch M., Rybna 9, meble
 364. Waksman I., Zgierska 61, szafa
 365. Wajnacht M., Ogrodowa 3, meble
 366. Winer L., Zgierska 38, obuwie
 367. Wolber A., Brzezińska 35, meble
 368. Wajsfeld M., Zgierska 30, otomana
 369. Wajngarten I., Nowomiejska 6, maszyna do szycia
 370. Wolman G., Drewnowska 16, szafa
 371. Wajkselisz J. D., Jerozolimka nr. 9, meble
 372. Wdowińska F., Szkoła 1, waga, zegar
 373. Wagner L., Wschodnia 5, warzywa
 374. Wąserman D., Zawiszy 6, meble
 375. Wajchman Ch., Zgierska 27, urządzenie sklepu
 376. Wajskopf D., Aleksandrowska nr. 27, meble
 377. Wołowski I., Gnieźnieńska 10, meble
 378. Woźniakowski E., Kazimierza 1, meble
 379. Witelson J., Nowomiejska 28, meble, kasa ogniowatwa
 380. Wieckowski J., Nowo-Sikawska 26
 381. Walaszczyk N., Wrześnieńska nr. 22, meble
 382. Wajland I., Wschodnia 14, mąka
 383. Wysocki J., Zakatna 1, meble
 384. Wyżykowska M., Trelenberga nr. 50, meble
 385. Wandachowicz N., Zgierska nr. 97, szafa
 386. Wawrzyniak A., Zgierska 150, meble
 387. Wiśniewski J., Wapienna 60, maszyna do szycia, otomana
 388. Wasiak M., Wołowska 26, meble
 389. Will A., Wiśniowa 9, meble
 390. Woźniak J., Włodzimierska 4, meble
 391. Wajs J., Wolborska 16, meble
 392. Wajnberg i Frydman, Wolborska 12, meble, kasa ogniowatwa
 393. Wróblewski H., Wolborska nr. 23, meble
 394. Wysocki K., Wolborska 40, maszyna do szycia, szafa
 395. Walaszczyk J., Wrześnieńska nr. 52, szafa
 396. Wajland I., Wschodnia 14, instalacje elektryczne
 397. Wajnberg I., Wschodnia 16, urządzenie cukierni
 398. Wajsborg I. J., Zgierska 40, meble
 399. Wajchblum A., Zgierska 44, maszyna do szycia
 400. Wilmańska I., Zgierska 68, szafa, lustro
 401. Wyszegrodzki S., Zgierska 82, meble
 402. Wagner A., L. P. i Morawska, Zgierska 109, maszyna do szycia, otomana
 403. Zajac T., Brzezińska 25, skrzypce
 404. Zajac I., Drewnowska 5, meble
 405. Zajac W., Aleksandrowska 37, szafa
 406. Zelwer Ch., Nowomiejska 26, meble
 407. Zalcer S., Podrzeczna 10, maszyna do szycia
 408. Zelmanowicz Ch., Nowomiejska 26, meble
 409. Zelichowski J., Północna 11, meble
 410. Zoładz F., Wolborska 1, bufet, waga, szafa
 411. Złoczewska R., Zgierska 12, czekolada, szafa
 412. Zajtt I. L., Berka Joselewicza nr. 12, szafy
 413. Zaborowska, Ciemna 17, kredens
 414. Zakrzewski J., Włodzimierska nr. 17, maszyna do szycia
 415. Zabokrzycka J., Wrocławska nr. 18, meble
 416. Zieliński A., Zgierska 128, meble, kapa pluszowa

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
 Dojazd tramwajami 16 i 10.
 Od wtorku, dnia 16 do poniedziałku,
 dn. 22 sierpnia 1927 r. w.
 DLA DOROSŁYCH
Chluba kompanji
 Komedja w 10 częściach.
 W roli głównej
Reinhold Schünzel.
 Nad program:
Śladem Amundsen — 2 akty.
 DLA MŁODZIEŻY
PRZYGODA
 Dramat w 8-ju częściach.
 według powieści Jacka LONDONA
 Nad program
Farsa w 2-ach aktach.
 W poczekalniach kina codziennie
 do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Kino Spół. Prac. Państw.
 Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i Kasyno w ogrodzie.

Od wtorku dnia 16 sierpnia do
 poniedziałku włącznie
Monumentalne arcydzieło świata
 w 12 wielkich aktach

„Ostatnie dni Pompei”

Na międzynarodową obsadę tego
 filmu zebrał się ten miary artyści
 jak: **Marja Corda, Bernard
 Götze, Michał Varkonyi
 i hr. Rina de Liquoro.**

Film ten jest tworem trzechetniej
 gigantycznej pracy, przyczem kosztą
 tego obrazu wyniosły przeszło
 2.000.000 dolarów.

Reż. **CARMINE GALLONE.**
 Grozą przejmujące sceny zalwanego
 przez lawę miasta. Wybuch We-
 zuwjusza oddany z historyczną
 prawdziwością.

ANONS! Następny program:
Niewolnicy morza.

Powiększona orkiestra.
 Początek w dni powszednie o godz.
 5-jej po poł., w soboty, niedziele
 i święta o godz. 5-jej po poł.
 Początek seansów w ogrodzie
 o godz. 7,30 i 9,30 wiecz.

Kupimy

elektryczną

WINDE

towarową

na 1000 kg. w absolutnym dobrym
 stanie. Oferty do admin. „Głosu”
 sub. „B. D.” 6095-3

Dr. med.

WIKTOR ZIEGE

Akuszerka i choroby kobiece.

Przyjmuje od 9-10 i od 3-6

Cegielniana 19. Tel. 45-31.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wy-
 nosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z prze-
 syłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7,20.

Redaktor: **Gustaw Wassercug.**

Wydawnictwo Powszechne” sp. z ogr. odp.

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 8b

Ogród „TIVOLI” Ogród ul. PRZEJAZD Nr. 1.
 TELEFON 26-30.

Dziś i dni następnych

WIELKI KONCERT ORKIESTRY NARODOWEJ

pod dyr. **St. Namysłowskiego.**

W programie: Utwory klasyczne, tańce oraz pieśni ludowe.
Pierwszorzędna Kuchnia. 000 Niskie ceny. 000 Szybka obsługa.

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba

w Łodzi, Zielona 10, telefon 22-12.

Zapisy uczenia do kl. od A do VI włącznie przyjmuje Sekretariat
 gimnazjum codz. od d. 22 sierpnia 1927 r. w godz. 10-1.

Początek lekcji nieodwołalnie dnia 1 września r. b.

Dyrektor (-) **J. AB.**

UWAGA: W związku z reorganizacją klasy A, ilość miejsc w tej
 klasie ograniczona. 6082-5

Z prawami gimnazjów państwowych

8-kl. gimnazjum żeńskie filologiczne

E. Jaszuskiej-Zeligmanowej
 ul. Południowa 18.

Zapisy nowych uczennic do wszystkich klas

wyższego gimnazjum

oraz do klas gimnazjum niższego i wstępnych przyjmuje kan-
 celarja codziennie od godz. 5 do godz. 8 wiecz.

Do klas A i B przyjmowani są i chłopcy. 6083-4

Przy gimnazjum wzorowa **Szkoła Freblowska.**

Egzaminy wstępne i początek lekcji — dnia 1-go września.

Dyrekcje Gimnazjów

Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i uczenie przyjmują kan-
 celarje:

I Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 21 (dawniej 7a).

II Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 22 (dawniej 16)

Gimnazjum Żeńskiego, przy ul. cy Piarowicza 7

w godzinach biurowych (10-1)

Do klasy A^o przyjmuje kancelarja Gimnazjum
 Żeńskiego przy ul. Piarowicza 7 dzieci obojga płci
 w wieku powyżej 5½ lat bez wszelkiego przygo-
 towania. 6081-1

„BIP” „BIP”

WSZYSTKO

Słyszy!!

Widzi!!

Zamieszcza **INFORMACJE** w prasie miejscowej.

OGŁOSZENIA i REKLAMY

do wszystkich pism.

5958

Pierwsze w Polsce

„BIP” **Biuro Informacji Prasowych** „BIP”
 Cegielniana 40 Tel. 20-62

ul. PRZEJAZD Nr. 1.
 TELEFON 26-30.



Dr. Wołyński
 powrócił.

Powrócił
 Dr. med.

PRYBULSKI

Choroby skór-
 ne włosów we-
 neryczne i mo-
 zopłciowe

Leczenie światłem
 (Lampakwarowa)
 i promieniami Ro-
 entgena.

Przyjmuje od 9-2

i od 4-8

Dla pań od 4-5 od-
 dzialna poczekal-
 nia.

Zawadzka № 1,

tel. 25-33.

Dr.

H. Wołkowyski

powrócił

Zachodnia 51

(Cegielniana 19)

Choroby skór-
 ne i weneryczne.

Leczenie lampą
 kwarcową.

Przyjmuje od godz.

9-10 i 5-8

Dla pań od 5-6

Oddzielna
 poczekalnia
 tel. 19-94.

Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żyd.
 w Łodzi, Pomorska 46/48.

Wydziały: el-mechaniczny, el-techniczny i tkacki.

Zapisy kandydatów przyjmuje Kancelarja Szkoły
 codziennie prócz sobót i świąt od godz. 10-jej do
 godz. 2-jej po poł.

Egzaminy wstępne, oraz zajęcia w szkole rozpo-
 czynają się dn. 1-go września. 6041-8

Nowoczesny

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki

NATALJI MILDNEROWEJ

Piotrkowska Nr. 70, front m. 8

Godziny przyjęć od 10-5 i od 4-7

Masaże twarzy i częściowe. Usuwanie zmarszczek, piegów,
 wargów i innych defektów cery. Pielęgnacja włosów

Trwałe przyciemnianie brwi. Elektroterapia, Sollux.
 P. S. Ulgi dla urzędniczek i pracujących pań.

OGŁOSZENIA DROBNE.

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY

reperuje Tkalnia sztuczna Piotrkow-
 ska 92. 5945-6

ZAGINAŁ

weksel na zł. 500.- pl. 25[X-27 r.
 wystawiony w dniu 11/8 przez Toma-
 sza Pycio na zlecenie Adama Lewan-
 dowskiego. 6027-5

ZAGINAŁ PIES

buldog (cwajnos) żółto-szary, koniec
 ogona biały. Proszę odprowadzić za
 wynagrodzeniem 6-go Sierpnia 1 do
 fryzjera. Nieprawy posiadacz będzie
 sądownie ścigany. 6074-1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGUBIONO

portfel, w którym znajdowały się do-
 kumenty i dowód, wydany przez Ko-
 misariat Rządu m Łodzi, z dnia 6 li-
 stopada 1925 r., № 2193, na imię An-
 zela Kremera. Proszę o łaskawe odda-
 nie za wynagrodzeniem ul. Zachodnia
 № 34, w m. M Hurwicza, między 4-5
 po południu 6048-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

MASZYNĘ DO PISANIA
 sprzedam okazynie. Przejazd 19, m. 7
 od 2-4 pp. — 5

STRICK

maszyna do sprzedania № 8 długość
 70 cm. Wiadomość: ul. Łagiewnicka 39
 u gospodarza. 6030-2

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy

1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane
 po tekście 50 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zarę-
 czynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamieszowe obliczane są o 50 proc. za t. i m.
 zagranicznych o 100 procent drożej.

FRYZJERSKI SALON

damski i męski w centrum miasta, ul.
 Piotrkowska z powodu wyjazdu oka-
 zyjnie do sprzedania. Poważne oferty
 sub. „Korzystny interes” do „Głosu
 Polskiego” 6094-5

LOKALE i MIESZKANIA

POKÓJ

słoneczny umeblowany oddam solidne-
 mu panu. Szkoła 6, m. 7, front III
 piętro. 6072-1

POSZUKUJĘ

5 lub 4 pokoi z kuchnią, słonecznych,
 z wygodami, na I lub II piętro, w ce-
 ntrum miasta, wprost od gospodarza
 Pośrednicy pożądan. Of. pod „Miesz-
 kanie № 1” do „Głosu” 6019-3

POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem
 dla samotnego pana do wynajęcia. —
 Wólczajska 91, m. 40, 6025-3

:: GIEŁDA PRACY ::

POTRZEBNY

stolarz na białe roboty. Piotrkowska 92
 6067-2

POSZUKUJĘ

się gońca z ukończeniem szkoły po
 wszechnej i ładnym charakterem pisma
 Zgłosić się: Hamburger, Sienkiewicza
 55. — 2

STUDENTKA

która ukończyła kursy handlowe, po-
 szukuje jakiegokolwiek prace biurową.
 Przez pewien czas pracować będzie
 bezpłatnie jako praktykantka. Łaskawe
 oferty sub. „Energiczna”. 6070-1